



# PRZEGLĄD POCZTOWY



## Dodatek miesięczny do Przeglądu Telefonicznego

KOMITET REDAKCYJNY:

J. WALCHER, M. BLACHIER, J. ROMAN, J. FLORKOWSKI.

W sprawach redakcyjnych Przeglądu Poczтового udziela informacji Dr. J. Roman. Pl. Napoleona 8 tel. 555-20 wewn. 105.

T R E Ś Ć:

	Str.
1. Międzynarodowe rozrachunki pocztowe. Mr. Stanisław Hołda . . . . .	81
2. Ustawodawcze uregulowanie działalności gospodarczej przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”. Mr. Leon Kurowski . . . . .	83
3. Poczta jako czynnik działania w administracji. Józef Olpiński . . . . .	87
4. Rola i oznaczenie poczty dla obrotu gospodarczego. Mr. Andrzej Dmitrjew . . . . .	91
5. II Wszechpolska Wystawa Filatelistyczna w Toruniu. J. W. . . . .	94
6. Postępowanie administracyjne. Dr. Jan Guzowski. . . . .	94
6. Przegląd prasy . . . . .	96

S O M M A I R E:

	Page.
1. Les décomptes postaux internationaux. Mr. St. Holda . . . . .	81
2. La législation relative à l'entreprise d'Etat „Postes Télégraphes et Téléphones Polonais”. Mr. L. Kurowski . . . . .	83
3. La coopération des postes avec l'administration. J. Olpiński . . . . .	87
4. Le rôle et l'importance des postes dans le trafic économique. Mr. A. Dmitriew . . . . .	91
5. 2-e exposition philatélique polonaise à Toruń. J. W. . . . .	94
5. Procédure administrative. Dr. Jan Guzowski . . . . .	94
6. Revue de la presse . . . . .	96

## MIĘDZYNARODOWE ROZRACHUNKI POCZTOWE

MR. STANISŁAW HOŁDA.

Rozrachunki, jakie przeprowadzają między sobą zarządy pocztowe, możnaby podzielić na dwie grupy, wedle systemu rozliczeń oraz stopnia ścisłości, odzwierciedlającego cyfrowo stan rzeczy, stanowiący przedmiot rozrachunku.

Do pierwszej grupy rozrachunków należy zaliczyć rachunki, przeprowadzane między zarządami za przewóz poczty lotniczej i rachunki za tranzyt przesyłek listowych, do drugiej zaś grupy należą rozrachunki z wymiany międzynarodowych kuponów na odpowiedź, rozrachunki przekazowe, paczkowe oraz rozrachunki z wymiany pocztowych przesyłek za pobraniem. W podziale tym mogą zachodzić pewne odchylenia, albowiem przy słabej wymianie kuponów na odpowiedź zapłatę umarza się, a rachunki za przewóz poczty lotni-

czej mogą być oparte na ścisłym obliczeniu świadczeń przedsiębiorstwa przewozowego.

Pierwsza grupa rachunków odznacza się tem, że dokonane rozliczenia nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi pretensyj, ponieważ sposób ich dokonywania, oparty na okolicznościowych wynikach statystycznych, może jedynie w przybliżeniu stworzyć podstawy rozliczeń.

Okolicznościowa statystyka, choćby nawet jak najskrupulatniej przeprowadzana, nie może nigdy osiągnąć wyników, służących za prawdziwy wskaźnik ruchu pocztowego między pewnymi krajami, gdyż w rzeczywistości uzyskane wyniki statystyczne będą obrazować obrót pocztowy w ciągu krótkiego okresu sporządzania statystyki. Ponieważ ruch pocztowy jest wyrazem i objawem życia

zbiorowości, ulega on ciągłym wahaniom, zależnie od różnych okoliczności, wpływających na niestałość stosunków gospodarczych społeczeństw. Poza tem trzeba mieć również na uwadze pewne zastrzeżenia co do samego sposobu i sumiennosci dokonywania obliczeń statystycznych.

Przepisy o rozrachunkach należności tranzytowych zawierają pewne ustępstwa na rzecz postulatu bezpłatności tranzytu, albowiem gdy z dokonanego rozliczenia wypadnie dla jednego zarządu dług do zapłaty nie przenoszący kwoty 1000 franków, zarząd ten jest wolny od płacenia.

Problem należności tranzytowych przedstawia prawdziwą bolączkę zarządów pocztowych, które od lat prowadzą na kongresach pocztowych spory, w ramach dopuszczalnych form obrad kongresowych i robią starania w kierunku załatwienia tej sprawy zależnie od spodziewanych w związku z tem korzyści i pewności lepszej ochrony swych interesów. Szczególnie małe kraje forsują żądanie wprowadzenia bezpłatności tranzytu ze zrozumiałych powodów. Kraje te z natury rzeczy przedstawiają małe możliwości płatnicze i w razie znacznego ruchu korespondencji, przeznaczanej do przewozu do odległych krajów, zmuszone są ponosić dość znaczne koszty tranzytu przesyłek, wysyłanych od siebie, a koszty te wedle obliczeń, dokonanych na podstawie dotychczasowych przepisów, są o wiele większe niż dochód, pobrany przez dotyczące kraje w formie opłat, uiszczanych przez nadawców przesyłek. Wynagrodzenia i subwencje, udzielane przedsiębiorstwom przewozowym, pogarszają finanse zarządów pocztowych, które w deficytowych sprawozdaniach przyznają się do nierentowności swych przedsiębiorstw pocztowych.

Potrzeba również uwzględnić, że wobec dopuszczenia do przewozu przesyłek, całkowicie lub częściowo nieopłaconych, kraje nadania są pozbawione niekiedy części dochodu z opłat za przyjęte do przewozu przesyłki.

Szczególnie kraje Ameryki łacińskiej walczą o bezpłatność tranzytu na obszarze krajów Światowego Związku Pocztowego, przyczem warto zaznaczyć, że Związek Pocztowy Amerykańsko-Hispański zastosował już u siebie tranzyt bezpłatny.

Kraje większe, biorące wydatny udział w międzynarodowym obrocie pocztowym, przeciwstawiają się żądaniom wprowadzenia bezpłatności tranzytu, ponieważ zarządy pocztowe są zmuszone korzystać z usług przedsiębiorstw żeglugi morskiej i powietrznej, a przedsiębiorstwa te z uwagi na duże koszty eksploatacji mogą pracować jedynie pod warunkiem odpłatności świadczeń. Również zarządy kolejowe pobierają opłaty za przewóz przesyłek, co przyczynia się do negatywnego stanowiska większości krajów wobec żądania zastosowania zupełnej bezpłatności tranzytu.

Jak wiadomo, podstawę rozliczeń między zarządami z tytułu przewozu tranzytowego przesyłek, stanowią notowania, uskuteczniane przez urzędy wymiany co do wagi przewożonych odsyłek oraz przesyłek, wysyłanych luźno.

Waga odsyłek pomnożona przez mnożnik, odpowiadający natężeniu ruchu, ma być wykładnikiem świadczeń zarządów, ocenianych w przeprowadzonych rozrachunkach na pieniądze wedle stawek taryfowych, określonych w Konwencji, a zależnych od długości trwania przewozu i wagi przesyłek.

Ostatnio jeden z zarządów wysunął w formie wniosku na Kongres w Kairze projekt zrealizowania myśli zawartej w artykule 1 Konwencji w ten sposób, że każdy zarząd pocztowy ma obowiązek współpracy przy tranzycie przesyłek w takim stopniu, w jakim sam tej współpracy wymaga od innych zarządów. Miarą tej współpracy ma być kilogram przesyłek listowych różnego rodzaju t. zn.: listów, kartek pocztowych, druków, próbek towarów, papierów handlowych, pakietów i pudełek z podaną wartością. Jeżeli któryś zarząd nie mógłby z jakiegokolwiek powodu zapewnić swej współpracy przy tranzycie przesyłek, albo nie w takim stopniu, w jakim sam jej wymaga od innych zarządów, ma być on wówczas dłużnikiem Związku w stosunku do każdego kilograma korespondencji, stanowiącego nadwyżkę jego świadczeń.

Przykładowo wygląda to tak, że gdy zarząd A przewozi przez swoje terytorjum 15 000 kg obcej korespondencji i żąda też od innych zarządów usług w takim samym stosunku, to znaczy przewozu 15 000 kg przesyłek listowych, zarząd ten jest wolny od płacenia, jeżeli natomiast przewozi tylko 10 000 kg korespondencji obcych zarządów, a żąda od nich przewozu 15 000 korespondencji płaci wówczas za przewóz 5 000 kg. Jeżeli różnica wynika na korzyść zarządu A, jest on wierzycielem Związku.

Jak widać jest to dość oryginalny sposób praktycznego rozwiązania idei jedności obszaru krajów należących do Światowego Związku Pocztowego. Teoretycznie takie załatwienie sprawy ma pozory trafnego rozwiązania, wątpliwe jest jednak, czy w razie przyjęcia wniosku przez Kongres, praktyczne zastosowanie go da pomyślne wyniki. W każdym razie usiłowania tego rodzaju świadczą o dobrej woli zarządów pocztowych niektórych krajów rozwiązywania problemów międzynarodowej służby pocztowej wedle zasad słuszności i równomiernego obciążania świadczeniami zarządów pocztowych. Obowiązek sporządzania rachunków mają zarządy wierzycielskie, jeżeli zaś zarządy nie porozumiały się co do sposobu wyrównywania rachunków, rachunki sporządza Biuro w Bernie i powiadamia zarządy o stanie rzeczy. Walutą płatniczą jest frank złoty lub inna waluta o parytecie złotym.

Rozrachunek z wymiany kuponów na odpowiedź odbywa się w ten sposób, że urzędy pocztowe, które dokonały wymiany kuponów na znaczki pocztowe, przesyłają kupony swoim zarządom pocztowym, te zaś z końcem roku sporządzają zestawienia i przesyłają kupony z zestawieniami sald zarządom pocztowym krajów pochodzenia kuponów. W razie niezastosowania bezpośredniego rozrachunku między zarządami, przesyłają one zestawienia Biuru w Bernie, które do-

konywa obrachunku i powiadania zarządy. Jeżeli z rozliczenia między dwoma zarządami wyniknie saldo, nie przekraczające sumy 25 franków, zarząd dłużnik jest wolny od obowiązku płacenia. Podobnie zatem, jak i przy rachunkach za tranzyt, widzimy pewne ustępstwo na rzecz zasady bezpłatności niektórych świadczeń między zarządami, jeśli to może mieć miejsce bez większego uszczerbku dla interesów tych zarządów.

Przy rozrachunkach z wymiany przekazów pocztowych, zarząd kraju nadania przekazów zwraca zarządowi kraju, w którym przekazy wypłacono, ogólną sumę kwot przekazowych, wypłaconych w miesiącu obrachunkowym, doliczając oprócz tego odpowiednią część opłat.

Prócz systemu wzajemnych całkowitych wypłat, obejmujących ogólne sumy wymienionych kwot przekazowych, rozliczają się zarządy sposobem bilansowania, przy którym wypłata następuje na korzyść tego zarządu, dla którego wynika saldo z porównania wyników wzajemnego obrotu przekazowego.

W pierwszym wypadku wypłata następuje na podstawie rachunku szczegółowego wypłaconych przekazów, w drugim zaś na podstawie rachunku ogólnego. Zaletą pierwszego sposobu regulowania rachunków jest szybsza wypłata, przy

wypłacie zaś należności, wynikającej z rachunku ogólnego, uproszczenie polega na użyciu jednorazowym gotówki w wysokości salda na korzyść zarządu wierzyciela, połączone to jest jednak z dość dużą stratą czasu, sięgającą nawet 2 — 3 miesięcy.

Podstawę sporządzenia rachunków stanowią wypłacone przekazy, a w obrocie z Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi Ameryki i Kanadą listy przekazowe, wymieniane między urzędami wymiany.

Rozrachunek z wymiany paczek odbywa się na podstawie ścisłych notowań, uskutecznianych w kartach paczkowych przez urzędy wymiany. Wyrównywanie należności ma miejsce w okresach kwartalnych, a w razie umowy, półrocznych lub rocznych. Rozrachunek z wymiany poczty lotniczkiej odbywa się na podstawie obliczeń statystycznych, dokonywanych corocznie w sezonie wiosennym i jesiennym. Może być również zastosowany sposób ścisłych rozliczeń, szczególnie z przedsiębiorstwami żeglugi powietrznej bezpośrednio.

Wyrównywanie rachunków z wymiany przekazów pobraniowych odbywa się na tych samych zasadach, jak przy przekazach pocztowych.

## USTA WODAWCZE UREGULOWANIE DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWEGO „POLSKA POCZTA, TELEGRAF I TELEFON”.

Mr. LEON KUROWSKI, Starszy Asystent Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

(Dokończenie do str. 79 Nr. 5 „Przeglądu Poczтового”).

Nowela, którą przyniósł nam rok 1932, sprawę ze stanowiska logiki prawniczej pogorszyła. Tutaj powstało rozróżnienie: część majątku jest własnością państwową w użytkowaniu przedsiębiorstwa, część majątku jest własnością przedsiębiorstwa. Taki stan rzeczy musi powodować niejasności i to nie tylko prawnicze, ale również i niejasności natury buchalteryjnej, zwłaszcza, jeśli się uwzględni dalsze przepisy o majątku przedsiębiorstwa, które powiadają, że o ile przedsiębiorstwo nabywa majątek nieruchomy, to staje się on własnością państwa. Naprawdę w takim stanie rzeczy trudno rozróżnić, co jest własnością przedsiębiorstwa, co jest własnością państwa. O wiele lepsze byłoby wyjście, przyjmujące tę lub inną zdecydowaną drogę, o których wspominałem wyżej.

Jeżeli chodzi o zagadnienie kredytowe dalsze, o kredyty, mające na celu rozszerzanie przedsiębiorstwa, to rozporządzenie z roku 1928 przewiduje, że przedsiębiorstwo ma prawo zaciągać pożyczki, jednakże wprowadzone jest rozróżnienie między kredytem krótkoterminowym a długoterminowym. Jeśli chodzi o kredyt krótkoterminowy, t. zn. spowodowany bieżącymi potrzebami przedsiębiorstwa, jest on dopuszczalny na mocy art. 5 do wysokości 10% ogólnego dochodu brutto za ubiegły rok budżetowy, przyczem pożyczki krótkoterminowe mogą być zaciągane nie dłużej, niż na jeden rok. Jest to związane z istotą kredytu krótkoterminowego. Zachodzi pytanie, czy ten kredyt będzie rzeczą realną, czy istotnie przedsiębiorstwo będzie zdolne

ten kredyt uzyskać. Otóż stwierdzić trzeba, że kredytu krótkoterminowego zreguły udziela się przedsiębiorstwom rentownym, przedsiębiorstwom, które przynoszą zyski. To też, o ile gospodarka przedsiębiorstwa pocztowego będzie postawiona w ten sposób, iż poczta będzie przynosiła czyste zyski, można wtedy przypuszczać, że poczta ten kredyt zdoła uzyskać. Gdyby natomiast przedsiębiorstwo pod względem finansowym było prowadzone niezbyt pomyślnie, gdyby przynosiło niedobory, wtedy kwestja przedstawiałaby się całkowicie inaczej.

Przejdę do zagadnienia ważniejszego, mianowicie do zagadnienia pożyczek długoterminowych, przeznaczonych z reguły na inwestycje, na rozszerzanie przedsiębiorstwa. Art. 12 rozporządzenia z roku 1928 przewidywał, że poczta posiada specjalny fundusz inwestycyjny, przeznaczony na rozszerzanie przedsiębiorstwa, na tworzenie nowych zakładów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, który to fundusz miał powstawać z długoterminowych pożyczek zaciągniętych przez przedsiębiorstwo oraz z dotacyj budżetowych, udzielonych przedsiębiorstwu przez skarb państwa. Jednakże pożyczki te nie mogłyby być zaciągane przez samo przedsiębiorstwo. Dla zaciągnięcia pożyczki wymagana jest droga ustawowa, co zresztą jest w zgodzie z naszą konstytucją, która przewiduje, iż takie kwestje mogą być załatwiane wyłącznie przez Sejm. Omawiając zagadnienie kredytu, trzeba także uwzględnić i nowelę z roku 1932. Istotnie, przynosi ona pewne zmiany. Mianowicie niema już

mowy o funduszu inwestycyjnym. Kwestja funduszu tak szczególowo uregulowana w rozporządzeniu pierwotnem, w noweli została potraktowana po macoszemu. Art. 12 rozporządzenia znowelizowanego powiada jedynie, że fundusze specjalne będą tworzone na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów, wydanego na wniosek Ministra Poczty i Telegrafów w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Tem niemniej zaciąganie pożyczek długoterminowych oraz zaciąganie jakichkolwiek pożyczek przez emitowanie obligacyj, a wreszcie zaciąganie wszelkich zobowiązań, które obciążają majątek nieruchomy państwa, może nastąpić, ale z zastrzeżeniem, że jedynie w drodze ustawowej. Powiada to art. 7 ust. 2 rozporządzenia znowelizowanego. Znowu zachodzi pytanie, jakie są realne podstawy uzyskania tego kredytu. Jak wiadomo, przedsiębiorstwo własnego majątku nieruchomego nie posiada. Na jakiej więc podstawie udzieli się przedsiębiorstwu kredytu długoterminowego? Otóż art. 5 rozporządzenia znowelizowanego przewiduje, że majątek nieruchomy, oddany przedsiębiorstwu w zarząd i użytkowanie, będzie stanowić zabezpieczenie pożyczek i zobowiązań, które przedsiębiorstwo zaciągnęło, względnie, które skarb państwa już zaciągnął na cele przedsiębiorstwa, przyczem majątek ten nie może być obciążony żadnymi innymi pożyczkami i zobowiązaniami skarbu państwa. A zatem realna podstawa dla uzyskania kredytu jest, to jednakże majątek, który przedsiębiorstwo uzyskało, ma również inne przeznaczenie poza użytkowem i zarządem, — jest on zabezpieczeniem pożyczek przedsiębiorstwa.

W ten sposób należałoby stwierdzić, że uzyskiwanie kredytu przez przedsiębiorstwo ustawodawstwo nasze zapewnia w sposób wystarczający.

Zachodzi teraz pytanie, w jaki sposób rozporządzenie uregulowało zwrot majątku, który przedsiębiorstwo uzyskało dla użytkowania i zarządu, oraz zwrot pożyczek. Zwrot majątku oczywiście łączy się z likwidacją przedsiębiorstwa, z zakończeniem jego działalności. Jak wiadomo ze skarbowości, gospodarstwo państwowe jest wieczyste, nie można więc o likwidacji jego pomyśleć. Na tej podstawie możnaby twierdzić, że nie może być mowy i o likwidacji Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu; przecież jest to pewna część gospodarstwa państwowego. Wydaje mi się jednak, że należy przyjąć pod uwagę możliwość likwidacji tego przedsiębiorstwa, przejęcie jego agend przez inną instytucję państwową. Jest rzeczą całkiem możliwą powrót do tego stanu rzeczy, jaki istniał przed wydaniem rozporządzenia z roku 1928, gdy nasza poczta nie była przedsiębiorstwem i była prowadzona jako pewien urząd państwowy. Należałoby więc przewidzieć, czy w takim wypadku majątek ma prosto przejść na rzecz instytucji dziedziczącej bez jakichkolwiek potrażeń, czy też mają być uwzględnione pretensje wierzycieli. Zagadnienie to już zostało poruszone w literaturze fachowej przez Bronisława Helczyńskiego w pracy jego pod tyt.: „Komerccjalizacja przedsiębiorstw państwowych” (Warszawa 1929). Helczyński uważa, że zagadnienie to musi być uregulowane, chociażby z tego względu, ażeby dać pewność wierzycielom, iż wkłady, które oni poczynili na rzecz przedsiębiorstwa, zostaną im zwrócone<sup>1)</sup>. Niestety, rozporządzenia, które omawiam, kwestji tej nie zawierają, o likwidacji nie wspominają. Wobec tego jest kwestją nierozstrzygniętą: czy w wypadku rozwiązania przedsiębiorstwa pretensje wierzycieli z tytułu pożyczek powinny być skierowane do likwidatorów, jeśli tacy będą, czy do Skarbu Państwa, czy też do instytucji, która mienie poczty przejmie? Luka ta, mojem zdaniem, domaga się uzupełnienia. To też przy najbliższem nowelizowaniu omawianego rozporządzenia powinno się tę kwestję uwzględnić.

<sup>1)</sup> Helczyński, o. c. str. 61 — 63.

Przechodzę teraz do zagadnienia umarzania pożyczek. Tutaj również rozporządzenia nie dają jakiegoś wyraźnego rozwiązania. Rozporządzenie z roku 1928 powiada, że pożyczki będą spłacane z bieżących dochodów przedsiębiorstwa. Stwierdza to art. 7: „przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon pokrywa z własnych dochodów i funduszy amortyzację pożyczek, zaciągniętych na cele przedsiębiorstwa”. Analogiczne przepisy zawiera art. 18. Podobnie się ta kwestja przedstawia i w rozporządzeniu znowelizowanym. Znowu jest tu mowa o tem, że przedsiębiorstwo pokrywa amortyzację pożyczek z własnych dochodów (art. 7); to samo stwierdza art. 12. Zdaje mi się, że nie można takiego traktowania sprawy uważać za wyczerpujące, trzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego, że spłata pożyczki długoterminowej, umorzenie pożyczki długoterminowej, nie jest elementem normalnym funkcjonowania przedsiębiorstwa, że musi to być włączone do wydatków nadzwyczajnych, gdyż spłata pożyczek siłą rzeczy jest zwiększeniem majątku przedsiębiorstwa; skoro zmniejsza się suma długów, rzecz oczywista, czysty majątek staje się większy. To też spłata pożyczek musi być potraktowana w dziedzinie wydatków nadzwyczajnych. Nie można unormować tej kwestji w ramach zagadnienia wydatków i dochodów zwyczajnych. Środki do tego będą dostarczone przez przedsiębiorstwo, ale będą zaczerpnięte z czystego zysku. W ten sposób uczyni się zadość powszechnej tendencji współczesnej do tego, by przedsiębiorstwo samo było właścicielem swego majątku, a nie tylko przedsiębiorstwem eksploatacyjnym, wykorzystującym majątek wypożyczony.

Na tych krótkich uwagach ograniczę się, jeśli chodzi o t. zw. gospodarstwo nadzwyczajne, a więc o zdobywanie kredytów i ich zwrot.

Co do normalnego funkcjonowania przedsiębiorstwa, przede wszystkim powstaje przed nami pytanie, w jaki sposób potraktowane są wydatki eksploatacyjne, wydatki za usługi pracowników przedsiębiorstwa i za materiały, które są zużywane celem wyprodukowania usług pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Jeśli chodzi o wynagrodzenie funkcjonarjuszów przedsiębiorstwa, o t. zw. wydatki osobowe, to nie są one potraktowane tak, jak się zazwyczaj traktuje w przedsiębiorstwach prywatnych, czy też w przedsiębiorstwach publicznych, które faktycznie zostały skomerccjalizowane. Mianowicie funkcjonarjusze przedsiębiorstwa na mocy art. 18 rozporządzenia z roku 1928 są funkcjonarjuszami państwowymi, a na mocy art. 18 rozporządzenia już znowelizowanego nie twierdzi się, że są oni funkcjonarjuszami państwowymi, jedynie się stwierdza, że ich stosunek służbowy ma charakter publiczno-prawny. Oczywiście wskazuje to kwestje uposażeniowe, o które wyłącznie mi chodzi, gdyż nie jest mojem zadaniem roztrząsanie zagadnienia stosunku służbowego urzędników pocztowych. Określenie powyższe wyraża się w tem, że problem uposażeniowy rozwiązuje się w sposób zbliżony do metod uposażeniowych przyjętych w administracji państwowej. Niema więc tutaj postanowienia, któreby upoważniało nas do traktowania osobowych wydatków przedsiębiorstwa, jako wydatków zwyczajnego przedsiębiorstwa prywatnego, ew. publicznego całkowicie skomerccjalizowanego, gdyż, jak wiadomo, system uposażeń stosowany przez państwo znakomicie się różni od systemów przyjętych w gospodarstwie prywatnem: Takie ujęcie kwestji należałoby uważać za pewne niedociągnięcie na drodze skomerccjalizowania Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu, a więc upodobnienia do przedsiębiorstwa prywatnego, co jest sprzeczne z ogólną tendencją rozwojową, która właśnie zmierza do komerccjalizacji.

Jeśli chodzi o wydatki rzeczowe, mianowicie o ceny materiałów i usług, uzyskiwanych od innych przedsiębiorstw, to tutaj znajdziemy ujęcie następującego rodzaju: art. 2 rozpo-

ządzenia znowelizowanego stwierdza, że przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon posiada wszystkie publiczno-prawne uprawnienia państwowego zarządu Poczty, Telegrafów i Telefonów. Stąd oczywiście wynika, że również ciężar na niem i wszystkie obowiązki tego zarządu, a zatem postanowienia, które zawiera ustawa z 3 czerwca 1924 roku o poczcie, telegrafii i telefonii, również powinny się stosować do przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon. Wspomniana zaś ustawa ustala postanowienia następujące: art. 41 powiada, że Poczta płaci Kolejom Państwowym za wszystkie usługi, które od nich otrzymuje. Podobnie art. 44 powiada, że przedsiębiorstwo pocztowe powinno opłacać usługi Państwowych Zakładów Żeglugi. Art. 45 wreszcie przewiduje, że wszelkie usługi zakładów przemysłowych prywatnych, oddawane przedsiębiorstwu pocztowemu również muszą być opłacane. Tak samo przedsiębiorstwo pocztowe musi opłacać i używanie prywatnych dróg. Ujęcie jest więc całkowicie poprawne ze stanowiska handlowego. Przedsiębiorstwo nie ma żadnych przywilejów, nie ma żadnych względów, jest traktowane tak, jak i inne przedsiębiorstwa. Jest to objaw ze stanowiska nauki skarbowości bardzo dodatni, gdyż przyczynia się do sprawniejszego funkcjonowania przedsiębiorstwa, które, zmuszone do ponoszenia kosztów, ma w tem poważny bodziec dla sumienniejszego spełniania swych obowiązków w celu wygospodarowania jaknajwiększego zysku.

Niezupełnie natomiast poprawnie przedstawia się kwestja oprocentowania kapitałów. Jak wiadomo, w kalkulacji handlowej jako koszt własny zawsze musi być przyjęte oprocentowanie kapitału, włożonego w przedsiębiorstwo. Ustawodawstwo nasze przewiduje, że owszem pożyczki przedsiębiorstwa muszą być oprocentowane, przedsiębiorstwo musi te procenty płacić, to jest zresztą rzecz zrozumiała, gdyż inaczej przedsiębiorstwo pożyczki nie uzyskałoby, żaden kapitalista nie udzieliłby pożyczki bezprocentowej. Inaczej jednak kwestja się przedstawia w odniesieniu do państwa. Państwo może udzielić kapitału zupełnie bezprocentowo, może oddać ten kapitał bez żadnego wynagrodzenia. W ustawodawstwie polskiem tak się rzeczy mają, że niema postanowień, któreby wymagały oprocentowania kapitałów państwa, któreby wymagały, ażeby poczta płaciła państwu procenty za wypożyczony kapitał. Jedynie rozporządzenie z dnia 22 marca 1928 r. zawierało przepis, że dotacje na rzecz przedsiębiorstwa, przewidziane w art. 12 będą oprocentowane, jednakże w noweli już niema postanowienia, by państwo uzyskiwało jakiegokolwiek dochody z tytułu oprocentowania kapitału włożonego do przedsiębiorstwa. Ujęcie ze stanowiska nauki znowu niepoprawne, bo o ile ma się traktować pocztę jako przedsiębiorstwo, jako pewną instytucję zorganizowaną w sposób przynajmniej zbliżony do gospodarki prywatnej, to powinno się również przyjąć te zasady, które w gospodarce prywatnej są stosowane, a zatem w kalkulacji musi się uwzględnić oprocentowanie kapitałów.

Za dalszy składnik kosztów przedsiębiorstwa należałoby uważać obciążenia, które spoczywają na przedsiębiorstwie z tytułu takiego, czy innego ukształtowania się stosunków społecznych, czy politycznych. Przedewszystkiem mam tu na myśli podatki. Każde przedsiębiorstwo obowiązane jest do uiszczania podatków, do ponoszenia ciężarów publicznych. Jak się te rzeczy mają w przedsiębiorstwie pocztowym? Otóż stwierdzić trzeba, że na mocy art. 7 rozporządzenia z 28 marca 1928 roku, przedsiębiorstwo będzie wolne od obowiązku opłacania jakiegokolwiek podatków i danin na rzecz państwa, lub poszczególnych związków samorządowych. W noweli art. 8 posiada brzmienie zbliżone, powiada bowiem, że przedsiębiorstwo jest wolne od wszelkich podatków, danin i opłat publicznych, od których wolny jest Skarb Państwa. Takie postawienie sprawy motywuje się tem, że przedsiębiorstwo pocztowe ma wielkie znacze-

nie społeczne i że z tego tytułu powinno korzystać z pewnych ulg. Znowu trzeba do tego ustosunkować się negatywnie. Jest rzeczą jasną, że o ile przedsiębiorstwo nie jest zmuszone do ponoszenia ciężarów publicznych, to pozornie wykazuje lepsze wyniki finansowe, co się tłumaczy mniejszą sumą kosztów. Skoro bowiem wśród kosztów brakuje tak poważnych pozycji, jak ciężary publiczne, to zyski będą większe. Ale skrupulatniejsze badanie tych zysków wykazuje, że jednak nie są one wyższe. Trzeba tutaj zauważyć rzecz następującą: O ile od zysku przedsiębiorstwa pocztowego, obliczonego bez potrącania ciężarów finansowych odejmie się te ciężary publiczne, które musiałyby być uiszczane, to zysk, który powstanie w ten sposób i który już będzie miał charakter zysku w czystym tego słowa znaczeniu, będzie jednakże z reguły o wiele niższy, niż zysk przedsiębiorstwa prywatnego. Tłumaczy się to tem, że przedsiębiorstwo pozbawione nacisku, uwolnione od konieczności uiszczania tych opłat, zazwyczaj mniej starannie gospodaruje, gdyż przedsiębiorca zwolniony od podatku zazwyczaj powiada sobie: „Nawet mniej robiąc starań, potrafię uzyskać więcej, niż kto inny”. To się przyczynia do pogorszenia się ogólnych wyników eksploatacyjnych, do zwiększenia sumy wydatków na materiały, na uposażenie i t.d. To też trzeba byłoby wypowiedzieć się przeciw takiemu ujęciu kwestji, jakie daje nasze ustawodawstwo.

Przychodzi wreszcie kategoria kosztów, co do której ustawodawstwo nasze raz jeszcze nie zajmuje zupełnie jasnego i sprecyzowanego stanowiska. Mianowicie wiadomo, że w miarę funkcjonowania przedsiębiorstwa urządzenia stałe, obliczone na dłuższy okres czasu, muszą się zużywać. Oczywiście zużywają się stosunkowo powoli, czasem całymi latami, jednakże się zużywają. Jeżeli się chce uzyskać prawdziwy obraz działalności gospodarczej przedsiębiorstwa, chce się zdać sobie sprawę z wyników tego przedsiębiorstwa, to przy obliczaniu nadwyżek dochodów nad wydatkami, jako pewną pozycję wydatkową należy również uwzględnić i t. zw. odpisy na umorzenie, odpisy z tytułu amortyzacji. O tak pojętej amortyzacji ustawodawstwo nasze nie wspomina. Natomiast, jeśli się weźmie pod uwagę analogiczne przykłady zagraniczne, dotyczące poczt, od razu się rzuca w oczy, że amortyzacja musi być uwzględniona. Znowu, z tego tytułu trzeba uczynić zarzut naszej gospodarce pocztowej. że nie daje ona zupełnie prawdziwego obrazu działalności gospodarczej, nie pozwala na uprzytomnienie, jakie wydatki na amortyzację przedsiębiorstwo poniosło. Z zagadnieniem powyższym łączy się problem funduszu renowacyjnego, który jest swoistem ujęciem kwestji amortyzacji.

Idąc dalej, chciałbym poruszyć zagadnienie zysku. Normalnie zysk określa się jako różnicę pomiędzy sumą dochodów zwyczajnych, uzyskanych przez przedsiębiorcę, a sumą kosztów, poniesionych przez przedsiębiorstwo. Inaczej możnaby traktować zysk jako wynagrodzenie przedsiębiorcy, o ile się zauważy, że przedsiębiorstwo jest to połączenie pewnych czynników produkcji, za które przedsiębiorca musi ponieść odpowiedzialność, — a więc kapitałów, siły roboczej, surowców i t. d. Jeżeli się uwzględni ten fakt, to jest rzeczą naturalną, że można mówić o wynagrodzeniu przedsiębiorcy za jego działalność organizacyjną, oraz za to ryzyko, które on ponosi, inwestując kapitały w pewnym przedsiębiorstwie.

Ustawodawstwo nasze przewiduje, że poczta jest obliczona na zysk, że ma przynosić zysk, ma więc dawać przedsiębiorcy to wynagrodzenie. Przedsiębiorcą w danym wypadku jest państwo, które powołało do życia polską pocztę. O zysku mówi art. 13 rozporządzenia z r. 1928, że jest to różnica, powstająca po potrąceniu od ogólnego dochodu eksploatacyjnego wszystkich wydatków eksploatacyjnych, procentów i amortyzacji pożyczek, oraz dotacyj na fundusz inwestycyjny także

innych zobowiązań, wreszcie potrąceń na specjalne fundusze. Podobnie przedstawia się kwestja i w rozporządzeniu już znolizowanym, to jest z roku 1932. Czysty zysk jest tam określony jako różnica, powstała po potrąceniu od ogólnego dochodu eksploatacyjnego wszystkich wydatków eksploatacyjnych, procentów i spłaty pożyczek tudzież zobowiązań, obciążających majątek skarbu państwa oddany przedsiębiorstwu, wreszcie potrąceń i spłat na fundusze.

Takie określenie zysku — trzeba to stwierdzić odrazu — zupełnie się nie godzi z tem pojęciem zysku, jakie jest znane ekonomji politycznej i jakie da się znaleźć w działalności przedsiębiorstwa prywatnego, nie można bowiem uważać za wydatki zwyczajne, za koszty zwyczajne np. takiej pozycji, jak amortyzacja pożyczek i dotacji na fundusze. Nie można — jakkolwiek to jest sporne — uważać za wydatki zwyczajne potrąceń na specjalne fundusze. Niektórzy zresztą uważają, iż potrącenia na kapitały rezerwowe, amortyzacyjne i t. d. można uważać za wydatki zwyczajne.

Ujęcie zysku, które daje nasze ustawodawstwo, nie pozwala na ocenę wyników gospodarowania, nie pozwala na krytyczne podejście do gospodarki finansowej przedsiębiorstwa, gdyż uniemożliwia porównanie z innymi przedsiębiorstwami. Jako zysk przedsiębiorstwa pocztowego trzeba by było traktować różnicę, któraby powstawała po potrąceniu od ogólnego rocznego dochodu eksploatacyjnego, a więc dochodu, płynącego z wynagrodzeń za usługi oddawane przez przedsiębiorstwo, przede wszystkim z opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, różnicę — powtarzam — sumy tych dochodów i sumy wszystkich kosztów, t. zn. wydatków na uposażenie, na surowce, półfabrykaty, na oprocentowanie kapitału, na zapłacenie ciężarów publicznych, wreszcie odpisów na amortyzację. Otrzymane w ten sposób pojęcie zysku umożliwiłoby właściwe podejście do gospodarki finansowej przedsiębiorstwa.

Ciekawą jest rzeczą, dlaczego skonstruowano pojęcie zysku w ten, a nie inny sposób. Tłumaczą to cele fiskalne. Przy określeniu zysku chodziło o to, ażeby ustalić, jaką sumę przedsiębiorstwo będzie wpłacać do Skarbu Państwa. Zdaje się jednak, że podejście do rozwiązania tego zagadnienia, mianowicie do zagadnienia, ile przedsiębiorstwo ma wpłacać państwu, byłoby zupełnie możliwe na zupełnie innej drodze, w sposób całkowicie poprawny. Mianowicie, po wyprowadzeniu zysku czystego w sposób zgodny z zasadami gospodarczymi, można byłoby mówić o unormowaniu sposobu użytkowania zysku, bo właśnie w ten sposób przedstawia się kwestja w niektórych przedsiębiorstwach prywatnych. Jeśli się weźmie pod uwagę np. spółki akcyjne, to — jak wiadomo — na mocy prawa akcyjnego zysk jest określony zupełnie zgodnie z wymaganiami teorii i życia praktycznego, a dalej jest mowa o użytkowaniu zysku. Mianowicie pewną część przeznaczają na fundusze rezerwowe czy inne o specjalnem znaczeniu, część na inwestycje i t. d. Podobnie kwestja mogłaby być ujęta i w odniesieniu do przedsiębiorstwa pocztowego. Można by było mówić o użytkowaniu zysku tego przedsiębiorstwa i tutaj rozwiązanie byłoby dość proste. Mianowicie, zgodnie z powszechną obecnie tendencją, ażeby przedsiębiorstwa nie były obciążone zbyt wielkimi długami i zobowiązaniami, część zysku należałoby przeznaczyć na spłatę pożyczek, na spłatę długów. Poprostu tę część zysku przelewałoby się do corocznego budżetu nadzwyczajnego, mającego za zadanie uregulowanie tych ciężarów specjalnych, które spoczywają na przedsiębiorstwie. Można by dalej mówić o stworzeniu specjalnego funduszu, przeznaczonego na rozwój, na rozbudowę przedsiębiorstwa. Byłoby to zgodne z powszechną obecnie ideą przeznaczania normalnego procentu na rozwój przedsiębiorstwa. Wreszcie pewną część zysku można byłoby przelać do Skarbu Państwa. W ten sposób nikt nie byłby po-

szkodowany, bo i państwo miałoby swoją część i przedsiębiorstwo miałoby zapewnioną spłatę pożyczek i miałoby fundusze na dalszy swój rozwój. Tymczasem cała rzecz byłaby ujęta w sposób całkowicie poprawny, zgodny z postulatami teoretycznymi.

Przechodzę do drugiej strony gospodarki normalnej, gospodarki zwyczajnej, mianowicie do strony dochodowej. Znowu ograniczę się do przedstawienia jedynie wytycznych ogólnych, nie zajmując się specyficznymi właściwościami poczty, telegrafu i telefonu. Zachodzi pytanie, co mają pokrywać dochody przedsiębiorstwa. Ustawodawstwo nasze powiada, niestety, — jak to już stwierdziłem, — że dochody nie powinny pokrywać podatków, gdyż przedsiębiorstwo nie jest obowiązane do opłacania podatków, dalej dochody te nie powinny pokrywać oprocentowania kapitału, gdyż — jak mówiłem — przedsiębiorstwo nie jest obowiązane do opłacania procentów za kapitały, których państwo przedsiębiorstwu udzieliło. Zdaje mi się, że jest to znowu ujęcie niezupełnie zgodne z wymaganiami teorii. Jeśli by już chodziło o traktowanie tego przedsiębiorstwa nie jako przedsiębiorstwa obliczonego na zysk, jako przedsiębiorstwa, mającego zadania fiskalne, gdyby chodziło o traktowanie tego przedsiębiorstwa jako mającego na celu pewne interesy państwa i gospodarstwa społecznego, to powinno by się potraktować te rzeczy w inny sposób. Można by mianowicie zrzec się zysku państwa, można by o tym zysku wcale nie mówić, ale należałoby wymagać, by dochody przedsiębiorstwa pokrywały wydatki eksploatacyjne, ciężary publiczne i amortyzację kapitałów, bo w ten sposób państwo miałoby jednakże znaczny dochód z oprocentowania kapitałów, gdyż kapitał włożony w przedsiębiorstwo pocztowe jest znaczny. Na podstawie danych, które przytacza inż. Krużewski w dziele swem pod tyt.: „Majątek państwa polskiego” (Warszawa 1930), można stwierdzić, że, nie licząc placów i budynków, kapitał wniesiony do tego przedsiębiorstwa wynosi 230 374 tys. zł. Już więc samo oprocentowanie kapitału dawałoby państwu dochód bodaj niemnieszyszy, niż obecne wpłaty przedsiębiorstwa pocztowego na rzecz państwa. Można by natomiast w takim wypadku zrzec się całkowicie zysku i przyjąć zasadę równoważenia dochodów przedsiębiorstwa z wydatkami, z kosztami, wyłączając, oczywiście, wynagrodzenie przedsiębiorcy, czyli zysk. Ostatecznie zresztą można by było dopuścić pewien zysk umiarkowany, przeznaczony na cele specjalne.

Jak wiadomo, dochody przedsiębiorstwa pocztowego w pierwszym rzędzie składają się z opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. W jaki sposób te opłaty są skonstruowane? Rozporządzenia z roku 1928 i 1932 żadnych danych w tym kierunku nie podają. Natomiast w ustawie z 3 czerwca 1924 roku o poczcie, telegrafii i telefonii znajduje się lakoniczna wzmianka w art. 17, że opłaty oznacza Minister Poczty i Telegrafów, natomiast niema żadnej wskazówki, któraby nakazywała określanie opłat w tej lub innej wysokości. Sprawa zatem jest pozostawiona uznaniu Ministra. Nie można tego uważać za rzecz teoretycznie uzasadnioną, bo udzielenie pewnych wskazówek ustawodawczych, któreby tworzyły wytyczne kształtowania się opłat przedsiębiorstwa, jest rzeczą stosunkowo łatwą, a z drugiej strony jest rzeczą — powiedziałbym — konieczną, gdyż w ten sposób daje się pewną trwałą podstawę gospodarstwu pocztowemu. Można by mianowicie wprowadzić do odpowiednich rozporządzeń króciutkie postanowienia, któreby brzmiały w sposób mniej więcej następujący: „Opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne powinny być ustalane w ten sposób, ażeby wydajność ich w ogólnej sumie była równoważona z ogólną sumą wydatków, wyłączając wynagrodzenie przedsiębiorcy, ewentualnie, gdyby chodziło również i o zysk, — ażeby ta ogólna wydajność opłat równała się sumie kosztów plus wynagrodzenie przedsiębiorcy”.

Przy omawianiu zagadnienia opłat wchodzi w grę jeszcze inna kwestja, a mianowicie kwestja zwolnień od tych opłat. Jak wiadomo, zwolnienia w naszym ustawodawstwie są rzeczą bardzo modną, możnaby je nazwać nawet chorobą nagminną, bo w każdym przedsiębiorstwie istnieje szereg opłat niesłychanie zróżniczkowanych, przynoszących najrozmaitsze ulgi najrozmaitszym konsumentom. Jeśli chodzi o przedsiębiorstwo pocztowe, w grę przedewszystkiem wszedłby art. 23 ustawy z 3.VI 1924 r. Artykuł ten stwierdza, że usługi urzędów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych oraz agencji pocztowych w wymienionym zakresie na rzecz państwa i samorządów są bezpłatne. Jednakże nie można całkowicie się z tem zgodzić, bo jeśli się bierze pod uwagę art. 9 rozporządzenia znowelizowanego o przedsiębiorstwie pocztowym, to ust. 3 powiada wyraźnie, że wszystkie świadczenia przedsiębiorstwa, czynione w interesie państwa na rzecz jego organów i innych przedsiębiorstw, pokrywa skarb państwa. Rada Ministrów uchwała corocznie, w jaki sposób ma być pokryty ubytek w dochodach przedsiębiorstwa w związku z wykonywaniem bezpłatnem świadczeń, wymienionych w art. 23 ustawy z 3 czerwca 1924 roku. Nie można więc mówić o bezpłatności, gdyż tu jest wyraźnie przewidziana odpłatność, inna rzecz, że w formie ryczałtovej, ale w każdym razie państwo pokryje ten ubytek, który poczta poniosła skutkiem wykonywania świadczeń na rzecz państwa. Jedyne, co możnaby tutaj uważać za niewłaściwe, to to, że wynagrodzenie za świadczenia określa osoba zainteresowana, mianowicie określa Rada Ministrów, jako przedstawiciel państwa. Poprawniejsze już tutaj byłoby, gdyby wysokość tego wynagrodzenia celem pokrycia ubytków określało samo przedsiębiorstwo, ewentualnie, gdyby było ono określone zapomocą obopólnego porozumienia Rady Ministrów i przedsiębiorstwa. Jeśli chodzi o świadczenia przedsiębiorstwa poza wymienionemi w art. 23 ustawy pocztowej, to powinny one być opłacane nawet przez państwo tak, że tu rzecz ze stanowiska teoretycznego przedstawia się całkowicie poprawnie. Podobnie muszą być opłacane wszelkie inne świadczenia przedsiębiorstwa na rzecz jakiegokolwiek odbiorcy, jednakże trzeba tutaj uwzględnić, że te świadczenia są opłacane w różnej mierze. Taryfy są bardzo zróżniczkowane i przewidują znakomite ulgi dla niektórych odbiorców

świadczeń pocztowych. W ten sposób jest prowadzona pewna polityka państwowa, polityka, mająca za zadanie popieranie czy to oświaty, czy to jakichkolwiek innych dziedzin życia społecznego. Wydaje mi się, że prowadzenie polityki interwencyjnej, mającej za zadanie takie czy inne kształtowanie stosunków społecznych, nie jest rzeczą przedsiębiorcy. Przedsiębiorca ma za zadanie produkcję. Prowadzenie polityki należy do Rządu i o ile chce tę politykę prowadzić, to ewentualnie może to czynić, a nawet musi to czynić, bo to jest jego zadaniem, ale nie kosztem przedsiębiorstwa. Byłoby zatem rzeczą zupełnie zrozumiałą, gdyby Rząd nakazywał przedsiębiorstwu takie lub inne obniżenie opłat, spowodowane takimi, czy innymi celami politycznymi, ale gdyby opłacał te świadczenia ze specjalnych funduszy. Pozwolę sobie wyjaśnić to na przykładzie. Powiedzmy Rząd nasz popiera bezpośredni kontakt producentów z konsumentami. Mam na myśli ostatnio zainicjowaną akcję posylek żywnościowych. Niewątpliwie jest to pewien przejaw polityki państwowej, przeciw któremu nic nie możnaby powiedzieć, ale należałoby zapytać, dlaczego przedsiębiorstwo pocztowe ma ponosić koszt tej polityki? Owszem, jest rzeczą wskazaną, by opłaty za paczki żywnościowe były mniejsze, ale niech koszt tego poniesie państwo. W ten sposób byłyby zachowane zasady gospodarowania przedsiębiorstwa, a jednocześnie byłyby spełnione te wszystkie cele, do jakich zmierza polityka Państwa. Oczywiście, takie ujęcie zagadnienia wymagałoby wprowadzenia pewnego rodzaju rachunkowości, rozrachunków między Skarbem Państwa, a przedsiębiorstwem. Opłaciłoby się to jednak sownie.

W ten sposób pokrótce omówiłem gospodarcze zagadnienia materialne, zasady materialne przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”. Pozostają jeszcze zagadnienia natury formalnej, a więc zagadnienie budżetowe, rachunkowe, kontrolne i wreszcie zagadnienia administracyjne. Zważywszy jednak, że jest to materiał dość obszerny, który nie dałby się ująć w ramach zwykłego artykułu, sędzę, że mogę na tem swój artykuł zakończyć, gdyż stanowi on pewną zwartą całość, dając obraz tych zasad materialnych, zasad gospodarczych, któremi przedsiębiorstwo musi się kierować w swojej działalności.

## POCZTA JAKO CZYNNIK DZIAŁANIA W ADMINISTRACJI.<sup>1)</sup>

JÓZEF OŁPIŃSKI, Wiceminister Rządu m. st. Warszawy.

Odczyt, który mam zaszczyt wypowiedzieć dzisiaj przed Państwem, posiada, w odróżnieniu do pierwotnie ustalonego tytułu, tytuł nieco zmieniony, a mianowicie: „Poczta jako czynnik działania w administracji”. Mam zatem mówić o 2 podstawowych w mej prelekcji elementach, o poczcie i administracji oraz o ich wzajemnym związku przyczynowym, wyrażającym się stopniem funkcjonalności tejże administracji.

Mówiąc o Poczcie, będąc przez cały czas rozumiał przez to pojęcie nietylko pocztę jako taką w ścisłym tego słowa znaczeniu, t. j. obejmującą w szczególności przyjmowanie, przesyłanie i doreczanie listów i kartek pocztowych, czasopism, przesyłek i t. p., lecz pod to pojęcie podpadać będzie zarazem telegraf, telefon, radjotelegraf, poczta lotnicza, t. zn. wszelkie urządzenia które, jako specjalne działy służby, wchodzą w zakres działal-

ności państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

Tak samo dla uproszczenia w wypowiedaniu pojęć ogólnych pragnę przez administrację pojmować jedynie administrację państwową, w przeciwstawieniu której pozostałaby w mojej prelekcji zupełnie nieuwzględniona administracja, że mi ją tak wolno będzie dla odróżnienia nazwać administracją cywilną.

Jeśli zatem mam mówić o administracji państwowej, to muszę dać Państwu definicję, choćby najogólniejszą, tejże administracji, jej właściwe znaczenie, podział, rodzaj i zakres działania. Przesuwając przed oczyma Państwa tę kolosalną, bo największą, dźwignię Państwa, zamierzam w ten sposób unocznnić i względnie stopień natężenia czynnika oddziaływania poczty na tę gałąź funkcji Państwa.

Przez administrację państwową rozumiem dwa pojęcia a mianowicie: administrację rządową i samorządową, stąd też przez samą administrację państwową będę rozumiał: ogół czynności organów państwowych t. j. rządowych i samorządowych,

<sup>1)</sup> Odczyt, wygłoszony przez Autora w dniu 6 grudnia 1932 r. w Warszawie, jest jednym z cyklu odczytów, urządzonych przez Dyrekcję Poczty i Telegrafów w Warszawie.

sprawowanych w zakresie władzy wykonawczej. Tę wcale nieskomplikowaną formułę pragnę uplastyczyć następująco:

Jeżeli niejednokrotnie przyglądamy się wielkim instytucjom handlowym, zakładom przemysłowym, z jakim nieraz podziwem patrzymy na zarząd, na to, w danym zakładzie, kierownictwo, które umiało opanować cały bieg wszelkich czynności, ująć wszelkie styczne i zharmonizować tok pracy w ten sposób, że, wszyscy zgodnie działają dla jednego celu. Jednym słowem widzimy tam wyraźnie administrację i nikomu, kto się stykał n. p. z przemysłem, nie obce jest to słowo administracja.

Tą drogą poglądowego i zupełnie zresztą pobieżnego rozumowania możemy uzmysłowić sobie, że Państwo w znaczeniu gospodarczym, mówiąc nadal językiem obrazowym, jest również jakgdyby wielkim zakładem, powiedzmy fabrycznym lub przedsiębiorstwem, że dla prowadzenia tego Państwa istnieje administracja, która zarządza i kieruje.

A zatem doszliśmy do wyobrażenia, że zarząd t. j. administrowanie Państwem jest jednakże olbrzymim dziełem pracy, dzięki któremu porusza się cała machina tak skomplikowana i tak różnorodna w swej funkcji.

Zkolei rzeczy przypatrzmy się w jakich kierunkach działa administracja państwowa. Dzieli się ona w swym najogólniejszym zarysie na tyle działów, ile jest w rzeczywistości Ministerstw, t. j. 11. Nie wszystkie jednak Ministerstwa posiadają jednolity ustrój przy różnorodnym zakresie działania; jedne z nich można by zaliczyć ze względu na ich zakres działania do rzędu Ministerstw gospodarczych, inne, o niegospodarczym charakterze, do kategorii zarządu ogólnego lub specjalnego w Państwie. Gospodarczemi jednostkami będą zatem Ministerstwa i ich organy, jak Komunikacja, Ministerstwo Poczty i Telegrafów — przez podległą mu Polską Poczta, Telegraf, Telefon, częściowo Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, o ile idzie o sprawy budowlane, przekazane temu Ministerstwu w drodze sukcesji po Ministerstwie Robót Publicznych, w dużej części Ministerstwo Spraw Wojskowych przez swój Przemysł Wojenny, Ministerstwo Skarbu przez podległe mu akcyzy oraz monopole: Tytoniowy, Spirytusowy, Soli i Loterii, Ministerstwo Rolnictwa przez swe Dyrekcje Lasów Państwowych i t. p. W dziedzinie zarządu ogólnego mamy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i podległych mu Wojewodów i Starostów, Ministerstwo Spraw Zagranicznych z całą siecią swych placówek dla utrzymania stosunków dyplomatycznych z całym światem oraz w końcu kilka ministerstw o charakterze specjalnego zarządu, jak Przemysł — Handel — Oświata — Opieka Społeczna i t. d.

Każda z tych instytucyj głęboko swemi korzeniami tkwi w całym Państwie, w swej stopniowości dochodząc aż do najmniejszych organizacyjnie komórek działania. Przecież samych II instancyj mamy niespełna 200 — a cóż dopiero mówić — o tej istotnie dużej ilości władz, urzędów I instancji oraz o ich organach wykonawczych, czy pomocniczych, których razem mamy około 20 000, wliczając w to ilość gmin miejskich i wiejskich samorządu terytorjalnego w wysokości przeszło 13 względnie 17 tysięcy instytucyj prawa publicznego, bez szkół powszechnych, których jest 26½ tysiąca.

Administracja Wojskowa posiada w tem 119 obwodów uzupełnień poboru, administracja skarbowa dla celów poboru podatków i opłat posługuje się około 450 urzędami, dla celów zaś administracji akcyz i monopolów — niespełna 70 urzędami, wreszcie dla celów administracji celnej ponad 200 urzędami celnymi, czyli razem sama administracja skarbowa posługuje się około 720 urzędami.

Sądów grodzkich mieliśmy przed ostatnią reorganizacją 586 (według stanu 1929 r.), inspektorów szkolnych 278 na ogólną ilość szkół powszechnych około 26½ tysiąca plus 2 381 innych szkół (średnich, seminarjów naucz. oraz zawodowych), co razem

wyniesie w administracji szkolnej niespełna 30 tysięcy jednostek administracyjnych. Gdy zatem do wspomnianych 30 tysięcy jednostek administracyjnych dodamy cyfrę 20 tysięcy, wyżej wymienionych jednostek administracyjnych, dojdziemy do ustalenia cyfry globalnej około 50 tysięcy jednostek administracyjnych, z którymi współdziałają instytucje pocztowe.

Jak z powyższego Szanowni Państwo widzą, administracja państwowa przedstawia się, jak gdyby wachlarz, który posiadając dużą rozpiętość swych skrzydeł, jednak dzięki swym osiom jakgdyby w rękojeści, w jednym spotyka się miejscu. Łącznością oraz zaufanym niejako pośrednikiem między temi instytucjami jest Poczta.

Administracja bez Poczty, twierdzą stanowczo, istniećby nie mogła. Jeśli sięgniemy myślą w najodleglejsze czasy, bo czy zechcemy mówić o pierwotnej wprawdzie administracji Bolesława Chrobrego, czy o pierwszych przejawach stabilizacji rządzeń pocztowych za czasów Zygmunta Augusta, to zawsze niewątpliwie ustalili będziemy mogli, iż stopień rozwoju administracji równa się stopniowi rozwoju poczty.

W pierwszych początkach istnienia swego — pozostaje poczta jedynie i wyłącznie na usługach Państwa, zaspakaja głównie jego potrzeby, a tylko niekiedy w drodze wielkiego wyjątku przychodzi z pomocą osobom prywatnym. Z tego widzimy, jak już w czasach niemal pierwotnych istniało bezpośrednie zlanie i połączenie się administracji z pocztą, przyczem ta ostatnia była jedną z funkcyj tej pierwszej. I gdy np. Imperjum Rzymskie — przez najścia barbarzyńców, wskutek znanych wędrówek ludów, zachwiało się i w końcu upadło, pociągnęło zarazem zniszczenie i upadek poczty rzymskiej, która przecież jak na ówczesne czasy posiadała doskonałą organizację oraz dobre do swej dyspozycji drogi, dzięki którym to dwóm czynnikom przetrwała kilka wieków.

Role poczty w życiu państwowem posiada bardzo głębokie znaczenie, szczególnie wśród gałęzi życia gospodarczego i kulturalnego. Można ją porównać do ustroju nerwowego, jaki istnieje w organizmie człowieka. Jest to zatem — jakgdyby — pewien system komunikacji organizmu gospodarczego i społecznego. Działalność poczty jest różnorodna i potencjalna, a z tego punktu widzenia można ją porównać do działalności motoru, jako podstawowego elementu ruchu i działania danego mechanizmu.

Powyższe moje twierdzenie pragnę poprzeć cyframi, które zaczerpnąłem ze statystyki pocztowej za lata 1929 — 31. Cyfr szczegółowych w dziesiątkach i setkach podawać nie będę, będę je natomiast wymieniał w zaokrągleniu. Ażeby obsłużyć — na wzór ustroju nerwowego — cały organizm państwowy, posiada poczta ponad 4 tysiące instytucyj ściśle pocztowych, przyczem jedna instytucja pocztowa przypada na 94 km<sup>2</sup> i obsługuje przeciętnie około 6 600 (6 590) mieszkańców. Jeśli dla dalszej ilustracji działalności poczty nadmienimy, że w ciągu całego roku poczta przebiega na samych tylko kolejach zgórą 40 milionów kilometrów, a na drogach kołowych przeszło połowę tego, t. j. przeszło 20 milionów km, to już z tego widzimy, jak szalona jest ruchliwość poczty. A przecież nie trzeba zapominać o tem, że nie tylko lądem posługuje się poczta, lecz zarazem opanowała ona wodę i powietrze. Rozwój komunikacji lotniczej pocztowej odbywał się w roku 1931 już na 12 liniach powietrznych, z tego 7 linii powietrznych obsługiwało wewnątrz kraju, reszta posiadała bezpośrednie połączenie z zagranicą, a przecież statystyka poczty lotniczej ustawicznie się rozszerza i jestem głęboko przekonany, że, gdy ilość przebytych w Polsce kilometrów przy przewozie przesyłek pocztowo-lotniczych wynosiła w 1931 r. 851 600 km, to w następnych latach cyfra ta niewątpliwie znacznie się powiększyła.



O dalszej ruchliwości poczty, jej docieraniu do wszystkich zakątków naszego Państwa, niechaj świadczy niezaprzeczalny fakt przewozu, jak to miało miejsce w 1929 r., około 1 miljarde przesyłek pocztowych.

Powyższe fakty świadczą o niewątpliwie największej zalecie instytucji pocztowych, a mianowicie o dokonywaniu szybkiego i śpiesznego, a nadto dokładnego obrotu pismami urzędowymi, polegającego na sprawnym ich wysyłaniu, przewożeniu i doręczaniu. W ruchu tym niewątpliwie na czoło wybija się Dyrekcja Warszawska, z inicjatywy której i na jej zaproszenie mam dzisiaj właśnie ten odczyt. Otóż Warszawska Dyrekcja przewiozła ogółem przesyłek listowych w tymże okresie czasu zgórą 337 tysięcy, gdy rozpiętość działania w tym kierunku pozostałych Dyrekcji wahała się pomiędzy 141 000 a 60 000 względnie 2 000 000 przesyłek listowych, o ile chodzi o Dyrekcję Gdańską. Mimo wysokiej tej cyfry, jaką posiada Dyrekcja Warszawska, a która świadczyłaby o tem, iż w centrum Państwa najlepiej została zorganizowana obsługa pocztowa, to mimo to, korzystając z prawa prelegenta, pragnę sine ira et odio stwierdzić, iż dobrą tę statystykę Dyrekcji Warszawskiej bije jednakowoż Zachód. Niechaj przy tej okazji będzie mi wolno również zauważyć, iż statystyka nasilenia obsługi pocztowej jest lepsza np. w powiecie Wieluńskim aniżeli powiedzmy w pow. Warszawskim, w którym np. lewy brzeg Wisły nie został dotychczas dostatecznie organizacyjnie ujęty, jak np. Wilanów, okolice Tarczyna, Nadarżyna i t. p.

Dla dalszego wykazania ruchliwości poczty i jej zasięgu nie mogę pominąć milczeniem działalności telegrafu, który w 1929 r. posiadał ogólnej wymiany w ruchu telegraficznym zgórą 33 miliony depech, a z chwilą powiększenia się kryzysu gospodarczego — cyfra ta w r. 1931 spadła do niespełna 27 milionów. Stacji telegraficznych posiadamy na terenie Państwa niespełna 5 tysięcy, przyczem cyfra ta obejmuje równocześnie i stacje telegrafu kolejowego, których mamy około 1 tysiąca. Długość linii telegraficznych wynosi zgórą 25 tysięcy km.

Również i telefon odgrywa w działalności poczty i jej ruchliwości bardzo ważną i niepoślednią rolę. Jeśli sięgniemy do statystyki, to przekonamy się, że rozmów telefonicznych przeprowadzono w 1929 r. zgórą 700 milionów, a w 1931 zgórą 750 milionów. Również wzrasta długość sieci telefonicznych, bo relacja statystyczna w tych samych latach dochodzi do 1 miliona 193 tysięcy kilometrów i jest o 208 tysięcy km większa w porównaniu do stanu z roku 1929. Ta sama mniej więcej relacja utrzymuje się co do ilości aparatów telefonicznych, których w 1929 r. było około 180 tysięcy, gdy w 1931 r. wzrosła ta cyfra do 194 148 szt.

Istnieją również stacje radiotelegraficzne na okrętach, jako stacje pokładowe, lub na wybrzeżu morskiem albo na stacjonowanym tamże okręcie. Stacje te nadbrzeżne, jak i pokładowe otwarte są dla komunikacji publicznej między morzem a lądem, przyczyniając się tem samem do rozszerzenia zasięgu działalności Poczty.

Nie od rzeczy będzie również wspomnieć o istnieniu gołębi pocztowych, tych najpewniejszych posłańców, znanych już w starożytności; posiadają one swoją chlubną kartę w służbie pocztowej, odgrywając szczególnie w czasie wojen dużą rolę łączności.

Tak proszę Państwa w najogólniejszym zarysie przedstawić się działalność poczty i jeden z jej najważniejszych elementów funkcjonalnych, a mianowicie ruchliwość tak w przestrzeni, jak i w czasie. Oba te pojęcia są podstawowymi pojęciami sprawności działania. Gdy nad tą kwestją sprawności zastanawiałem się, chodziło mi bowiem, w jaki sposób mógłbym Szanownym Państwu obrazowo przedstawić wpływ poczty na usprawnienie administracji, to nasunęła mi się myśl, iż patrząc na spraw-

ność administracji z punktu widzenia poczty, mogę śmiało twierdzić, iż sprawdzianem tej sprawności jest właśnie sprawność poczty. Opiera się ona nie tylko na pokonaniu przestrzeni i czasu, lecz zarazem na wykorzystaniu w bardzo wielkiej mierze i użytkowaniu całego postępu techniki. Wszystko to, co wchodzi w sferę wynalazczości i o ile tylko posiada możliwość przystosowania do działania poczty, jest skrupulatnie wykorzystywane przez pocztę. Tem też należy tłumaczyć, iż niewątpliwie, dzięki sprawnemu działaniu poczty, nastąpiła większa wydajność pracy i osiągnięto niewątpliwie duże walory organizacyjne.

Instytucje pocztowe dążą istotnie do jaknajwiększego zasięgu swej działalności oraz do uzyskania jaknajwiększej sprawności swego działania. Prawdziwa wydajność pracy oznacza zawsze polepszenie warunków dla wszystkich, przynosi ona korzyści nie tylko temu, który tam pracuje, nie tylko temu, na czyj rachunek się pracuje, lecz całemu narodowi. Podnoszone niejednokrotnie wątpliwości, czy usprawnienie poczty względnie administracji nie pociągnie za sobą braku pracy, jest według mojego zdania bezprzedmiotową obawą, której zawsze od najdawniejszych czasów ludzie bardzo chętnie się poddawali. Taką obawę można odnieść do każdej kategorii zagadnień i to w takich wypadkach, gdzie pracę fizyczną zastępują z czasem zwierzęta pociągowe, następnie wozy przewozowe, potem kolej, w końcu samochód czy też aeroplan. Widzimy z tego, że usprawnienie nie tylko nie jest niebezpieczeństwem dla tych, którzy tam pracowali lub pracują, ale zarazem jest dla nich najpewniejszym zabezpieczeniem przed cofaniem się wstecz i klęską.

Wprowadzenie systemu doręczania pism za recepisem zwrotnym zwołniało wszystkie urzędy gminne od doręczania przez swoje organa pism urzędowych, wymagających potwierdzenia odbioru. Inowacja ta, zresztą bardzo słuszna i w porę zarządzona, wcale nie przyniosła nikomu żadnego uszczerbku, a na ograniczonym terenie działania gminy nie wywołała żadnych niepożądanych zgrzytów, czy też przeczużeń w kwestji wytwarzania się na lokalnym rynku braku pracy.

W jednym z dzieł traktujących o naukowej organizacji pracy, przytoczono przykład na temat obaw, czy zwiększenie wydajności pracy pociąga za sobą brak pracy. Obawa ta jest stara, jak świat, a zjawiała się jeszcze wtedy, gdy małpa użyła pierwszy raz zamiast zębów — kamienia do tłuczenia orzechów. Mało pojętni członkowie plemienia obawiali się, czy małpy, posiłkujące się kamieniem, nie zjedzą wszystkich orzechów i że inne z tego powodu będą musiały przymierać głodem.

Taką samą obawę mieli tragarze na drodze do Yokonu na Alasce, którzy przynosili po 100 funtów, gdy z nimi zaczęły współzawodniczyć muły, przynoszące po 500 funtów towaru. Później obawa ta zjawiała się na nowo, gdy zaczęto używać wozów, mogących przewozić ciężar 5 tonn i wreszcie powtórzyło się to samo, gdy wprowadzono wagony kolejowe o sile nośnej 30 do 40 tonn, które raz na zawsze wyparły karawany wozów.

W wypadkach naglego podniesienia się wydajności zdarza się niekiedy chwilowy brak podaży pracy, jak to miało miejsce w ostatnim przykładzie, ale i tam warunki w ciągu dwóch lat tak się zmieniły, jak zmieniły się stosunki i komunikacja między półwyspem Apenińskim a północą w ciągu 2 tysięcy lat. Zwiększona wydajność transportów wywołała większą ilość zajęć a nie odwrotnie.

Zwiększenie wydajności poczty — usprawnia działalność administracji nawet w warunkach szczególnie trudnych i szczególnie ciężkich.

Jako klasyczny przykład wpływu poczty na sprawność urzędów niechaj nam posłuży cała organizacja służby dyplomatycznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, która roz-

rzuciona po całym świecie — istotnie tak jest z macierzą złączona, iż w każdej chwili i w każdym czasie, bez względu na odległość, posiada kontakt informacyjny i dyspozycyjny, usprawniając tem samym tok działania tak ważnej dla Państwa dziedziną pracy, jakimi są stosunki międzynarodowe.

W resorcie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych niewątpliwie takim przykładem, ilustrującym sprawność działania, są wybory do Sejmu i Senatu, które dzięki wydanym przez Pana Ministra Poczty i Telegrafów zarządzeniom i instrukcjom, bardzo wydatnie dopomogły organom administracji ogólnej do wywiązania się ze swoich zadań jaknajśpieszniej i jaknajlepiej, bez względu na czas i przestrzeń. Przykładów takich mógłbym mnożyć wiele, lecz wydaje mi się, że tymi kilkoma cytatami i cyframi zdołałem przekonać Państwa w ogólnym zarysie o wzajemnym ustosunkowaniu się poczty do administracji państwowej, o dużej rozpiętości tego ustosunkowania się wzajemnego, oraz o bardzo dużym wpływie poczty na kształtowanie się organizacyjne władz, urzędów i instytucyj tak rządowych, jak i samorządowych.

Czy wprowadzenie wypłat rent inwalidzkich i emerytur przez urzędy pocztowe nie usprawnia tego działu służby państwowej, dając zarazem duże ułatwienie zainteresowanemu obywatelowi. Albo też zorganizowana przez pocztę sprzedaż w urzędach jej podległych, znaczków stemplowych lub ostatnio nawet biletów Loterii Państwowej, czyż to nie jest uproszczenie działalności Loterii Państwowej. A czy administracja państwowa w dziale służby aprowizacyjnej nie uzyskuje pewnego regulowania na rynkach lokalnych cen produktów żywnościowych przez wprowadzony niedawno system t. zw. tanich paczek żywnościowych, który, poza tem pierwszym zjawiskiem reglamentacyjnym, jest zarazem czynnikiem zbliżenia producenta do konsumenta, co jest podstawowym zagadnieniem życia gospodarczego. Tem się też tłumaczy zarazem to wysokie zrozumienie, jakie wśród administracji państwowej posiadają instytucje pocztowe. Gdy ponadto z mojej strony doceniam rolę poczty w tejszej administracji — jako istotnie elementu o doniosłej wadze — to pragnę życzyć temu przedsięwzięciu, by w pracy swej na odcinkach pozostałych poza administracją, a więc przemysłowych, handlowych, i t. d. posiadało takie samo zrozumienie, jakim się cieszy wśród nas. Byłbym niesprawiedliwy, gdybym specjalnie nie podkreślił potrzeby istnienia poczty i jej konieczności działania w dziale tak ważnym dla administracji Państwa, jakim jest bezpieczeństwo Państwa. Na czoło tych zagadnień wysuwa się w pierwszej mierze obrona Państwa, skutecznie dokonywana przez naszą dzielną Armję.

W czasie wojny lub grożącego Państwu niebezpieczeństwa wojny, na wypadek mobilizacji sił zbrojnych Narodu, wszystkie poczty, radjotelegraf i telefon podporządkowane są interesom obrony Państwa. Zarządy poczt, radjotelegrafów, telegrafów i telefonów, państwowe i prywatne, tudzież przedsiębiorstwa, pracujące w zakresie radjotelegrafji i radjotelefonji, są w czasie wojny obowiązane do bezwzględnego wykonywania związanych z celami wojennymi — żądań (w zakresie służby pocztowo-telegraficznej) powołanej do tego władzy wojskowej oraz do zasilania Ministerstwa Spraw Wojskowych (Naczelne Dowództwo) środkami i urządzeniami, potrzebnymi do komunikacji i łączności wojsk.

W czasach normalnych instytucje pocztowe, telegraf i telefon, ten ostatni tak państwowy jak i prywatny, obowiązane są do ścisłego współdziałania z władzami wojskowymi w pracach przygotowawczych, dotyczących wojennej sprawności poczt i urzędów radjotelegraficznych, telegraficznych i telefonicznych.

W czasie pokoju granic naszych strzeże Korpus Ochrony Pogranicza, jako straż graniczna, która, wykorzystując w zu-

pełności urządzenia telegraficzne i telefoniczne, zabezpiecza granice Państwa przed szkodliwym dla nas przemytem, chroniąc je zarazem przed możliwością przenikania do głębi kraju niepożądanych elementów obcych. Wewnątrz kraju pilnuje bezpieczeństwa, porządku i ładu Policja Państwowa, która posiada dzięki urządzeniom pocztowym nadzwyczajne możliwości uzyskania dla celów obrony natchmiastowych połączeń. Mamy ponadto strażę porządkową, jak np. w lasach strażę leśną, strażę więzienne i t. p., posiadamy milicję samorządową, specjalną służbę drogową i t. d., wszystko to dla zaspokojenia niezbędnej konieczności utrzymania ładu i porządku. Poza tą dziedziną istnieje wielki dział policji kryminalnej, która w szczególności najwięcej korzysta z dobrodziejstw urządzeń poczty, telegrafu i telefonu. Będzie to zatem pościg za bandytami i konieczność natchmiastowego w związku z tem zamknięcia granic Państwa, natchmiastowego porozumienia się organów, czy placówek śledczych, gdyż w pewnych okolicznościach jedynie i wyłącznie szybkie wykonanie zarządzenia świadczy o sprawności policji. Dla zobrazowania tego wzajemnego stosunku niechaj posłuży fakt z życia zacierpnięty, ilustrujący, jak sprawność poczty jest sprawnością policji. Jeden z urzędników pocztowych Dyrekcji Katowickiej, niejaki Keller, niewątpliwie poinformowany dobrze o tem, jak działa poczta w wypadkach przestępstw kryminalnych, po zdefraudowaniu 2 milionów złotych, uciekł na niemiecki Górny Śląsk. W wyniku zarządzeń policji zostały, jeśli się nie mylę, w ciągu 24 godzin zamknięte dla Kellera wszystkie porty europejskie, o czym on niewątpliwie wiedział, albowiem z Niemiec nie wyjechał nigdzie indziej, jak tylko do małej zapadłej wioski w Alpach Bawarskich. Lecz i tu dosięgła go ręka sprawiedliwości, bo zaledwie zainstalował się w tejsze mieścinie, tamtejszy żandarm zaaresztował go na podstawie listu gończego, który został rozesłany za pośrednictwem poczty do wszystkich placówek policyjnych w Niemczech. W ten sposób Keller w ciągu kilkunastu dni od dnia defraudacji został ujęty wraz z całą prawie zdefraudowaną sumą, co poczytywano za dużą sprawność policji, a ja twierdzę, że zarazem także i poczty.

Jeśli przyjrzymy się tylko powierzchownie wszelkim obławom policyjnym, prowadzonym metodą czy to odśrodkową, czy też dośrodkową działania, wszelkim demonstracjom, tłumieniom rozruchów i t. p., to przekonamy się, że bez łączności pomiędzy placówkami obrony policyjnej, bez posiadania należytych informacji, które uzyskuje się dzięki urządzeniom pocztowym, nie byłoby do wyobrażenia w żadnej mierze sprawne wykonywanie ich ciężkiej, trudnej i tak niebezpiecznej, a zarazem niewdzięcznej służby.

Reasumując te moje tutaj wypowiedziane uwagi, chciałbym nabrać osobiście, jako prelegent, tego przeświadczenia, iż Panie i Panowie wysłuchując mego odczytu doszli do przekonania, że czynnik sprawności, dzięki ustrojowi Poczty i jej organizacji, odgrywa w naszym życiu administracyjnym t. j. w zarządzie Państwem, zupełnie niepoślednią rolę i że walcnie przyczynia się do wzmocnienia pracy i jej form rozwojowych. I tak jak zawsze między ludźmi zwycięża ten, kto umie zwyciężać dzięki swym zaletom ducha i rozumu, tak naród, usprawniający swoje działania, współzawodniczy z powodzeniem z innymi narodami, posuwa się naprzód — podczas kiedy naród nieprodukcyjny upada i zwolna — ale nieubłaganie traci grunt pod nogami. Niechaj Poczta, jako nowe przedsiębiorstwo państwowe, dążąc przedewszystkiem do usprawnienia swoich instytucyj, a tem samym wywołująca usprawnienie we wszystkich dziedzinach administracji państwowej, kroczy na przodzie w tym wzniosłym wyścigu pracy, jakiego mamy i musimy dokonać w imię naszych największych i najświętszych wskazań ukochanego Wodza Narodu.

# ROLA I ZNACZENIE POCZTY DLA OBROTU GOSPODARCZEGO.<sup>1)</sup>

Mr. ANDRZEJ DMITRJEW, Starszy Asystent Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Przedmiotem dzisiejszego wykładu jest przedstawienie roli i znaczenia, które poczta odgrywa dla obrotu gospodarczego. Zagadnienie to można byłoby ująć bardzo krótko, w paru zaledwie słowach. Rola i znaczenie poczty są pod tym względem tak dalece ogromne, tak duże, że nie wyobrażamy sobie nawet możliwości rozwoju stosunków gospodarczych bez instytucji poczty, jako tego urządzenia, które oddaje najdalej idące usługi w zakresie wymiany wiadomości.

Ale do tej roli i do tego znaczenia doszła poczta dopiero stopniowo, nie odrazu. Dopiero z biegiem wypadków rozszerzył się zakres czynności poczty w ten sposób, że zaczęła ona spełniać te ważne zagadnienia w zakresie obrotu gospodarczego.

Pierwotne urządzenia poczty miały służyć przede wszystkim celom administracyjno-politycznym. Dopiero z biegiem czasu rozwijający się obrót gospodarczy spowodował, że poczta stopniowo przejęła cały szereg czynności, związanych z zaspokojeniem potrzeb obrotu gospodarczego i to tak dalece, że ta rola i znaczenie poczty w zakresie obrotu gospodarczego powoli całkowicie przesłoniły wszystkie jej zadania, leżące w dziedzinie celów polityczno-administracyjnych. Jak już nadmieniałem, ta zmiana zasadniczego nastawienia poczty dokonywała się w sposób stopniowy, w miarę rozwoju stosunków gospodarczych.

Już w wielkich monarchjach świata starożytnego stosunkowo wcześniej została zorganizowana instytucja posłańców, którzy dostarczali rozkazy królewskie do daleko położonych prowincyj. W Egipcie już za czasów XII dynastji znany był zawód posłańców którzy dostarczali królewskie rozkazy do Azji. W Biblii i u Herodota znajdujemy liczne i dość szczegółowe wzmianki o urządzeniu przez Cyrusa regularnej służby konnych posłańców, którzy w określonych miejscach zmieniali się i w ten sposób w szybkim tempie dostarczali rozkazy królewskie do najbardziej odległych miejscowości, wzbudzając istny podziw ze strony współczesnych Greków. Do tychże celów używano w Grecji posłańców pieszych, którzy wprawdzie w mniej szybkim tempie, ale tem niemniej w sposób dostateczny zaspakajali potrzeby administracji politycznej w zakresie przesyłania wiadomości. Niezmiernie ciekawy dokument dla historii rozwoju poczty znajduje się od roku 1909 w muzeum pocztowym w Berlinie. Jest to, niestety, tylko ułamek parypusu, pochodzący z roku 225 przed N. Chr., będący wyszczególnieniem przesyłek listowych, przybyłych i wysłanych z pewnego urzędu pocztowego, z adnotacją imion jeźdźców-listonoszy, za których pośrednictwem odnośna wiązka, czy przesyłka została otrzymana, względnie wysłana w drogę dalszą.

Potrzeba posiadania stałych urządzeń komunikacyjnych była niemniej intensywnie odczuwana także i w okresie Cesarstwa Rzymskiego, a to przede wszystkim ze względu na zagadnienia administracyjne, przede wszystkim z uwagi na potrzeby administracji politycznej. Łączyło się to ze specyficznym ustrojem Cesarstwa Rzymskiego, którego zarząd był wybitnie scentralizowany, co z kolei wymagało częstego komunikowania się odległych prowincyj z centrum. Poczta rzymska była i pozostała instytucją, służącą wyłącznie interesom państwa. Korzystanie z jej usług dla publiczności było w zasadzie niedostępne, ikolwiek i pod tym względem zdarzały się niekiedy wyjątki, po-

legające na udzielaniu osobom prywatnym zezwoleń na korzystanie z usług instytucji poczty. Dotyczyło to w pierwszym rzędzie podróżujących urzędników państwowych i wysłużonych żołnierzy; później przywilej ten rozciągnięto także i na osoby, należące do stanu duchownego.

Upadek światowej monarchji rzymskiej pociągnął za sobą oczywiście, upadek tej, nawet na dzisiejsze czasy tak dobrze rozbudowanej, instytucji pocztowej. Rozpadnięcie się całej Europy na poszczególne drobne państewka nie sprzyjało bynajmniej wytworzeniu się państwowej instytucji pocztowej i przez dłuższy czas obserwujemy brak urządzeń tego rodzaju. Jednocześnie jednak wytworzyła się pewna potęga, potęga pozapaństwowa, a nawet — do pewnego stopnia rzecz można — potęga ponad państwowa, mianowicie kościół. Scentralizowany zarząd administracyjny kościoła wymagał częstego komunikowania się Głowy Kościoła z administratorami odległych prowincyj kościelnych i wskutek tego stopniowo rozwija się instytucja, służąca celom wewnątrz-kościelnym, a mająca za zadanie przesyłanie tych wiadomości.

Jednocześnie obserwujemy stosunkowo szybko postępujący naprzd rozwój stosunków gospodarczych, a zwłaszcza handlu, który prowadzony już jest na wielką skalę światową. To rozszerzenie się stosunków handlowych i prowadzenie ich na skalę światową musiało niechybnie pociągnąć za sobą konieczność wytworzenia instytucji, która by pozwalała na przesyłanie wiadomości handlowych w sposób szybki, a zarazem pewny. Dlatego też już stosunkowo wcześniej w poszczególnych gminach miejskich zaczynają powstawać instytucje, służące celowi przesyłania wiadomości. Również poszczególne cechy, a przede wszystkim gildje kupieckie zaczynają organizować własne instytucje pocztowe. Te instytucje były zorganizowane na skalę stosunkowo wielką, jak nawet na dzisiejsze stosunki, czego wybitnym przykładem może służyć chociażby ta okoliczność, że już w XV i XVI wieku istniała regularna wymiana korespondencji, odbywająca się trzy razy na tydzień, pomiędzy Augsburgiem a Norymbergą, a dalej nawet do Italji. Szczególnie dobrą instytucję wymiany wiadomości zorganizowały miasta hanzeatyckie. Trakty pocztowe miast hanzeatyckich były bardzo rozległe i sięgały od Antwerpji i Amsterdamu aż do Gdańska i Rygi, a nawet do Nowgorodu, należącego również do Związku Hanzeatyckiego. Równocześnie instytucje naukowe, w postaci korporacji uniwersyteckich, również przystąpiły w całym szeregu wypadków do organizacji własnych instytucyj pocztowych.

W Polsce już za czasów Zygmunta Augusta istniała, utrzymywana przez włoską rodzinę Montelupich, stała komunikacja pocztowa na linii Kraków—Wenecja. Na zasadzie traktatu w Andruszowie z roku 1667 założono stałą komunikację pocztową z Moskwą, która już przedtem miała stałe połączenie z Rygą.

Nie mnożąc dalej przykładów, chcę powiedzieć jedno: już na podstawie tych przykładów wyraźnie stwierdzić można, iż w okresie tym dokonał się pewien zasadniczy przewrót w nastawieniu urządzeń pocztowych. O ile dawniej instytucje pocztowe służyły tylko celom państwowym, tylko celom administracyjno-politycznym, o tyle teraz zaczęły one w coraz większym stopniu zaspakajając potrzeby tego obrotu gospodarczego, którego rozwój coraz uporczywiej domagał się utrzymywania sprawnej i regularnej wymiany wiadomości.

Dość znaczną przeszkodą dla rozwoju ruchu pocztowego był system obliczania należności od każdego listu oddzielnie,

<sup>1)</sup> Odczyt, wygłoszony przez Autora w dniu 7 marca 1933 r. w sali Śniadeckich U. S. B. w Wilnie, jest jednym z cyklu odczytów, urządzonych przez Dyрекcję Poczty i Telegrafów w Wilnie.

to zależnie od przebytej odległości. Nie ulega wątpliwości, że nie tylko podrażało to koszty korespondencji, lecz jednocześnie pociągało za sobą dość liczne trudności w zakresie manipulacyjnym. Dlatego też znakomitem ułatwieniem, zarówno dla szerokiej sfery korzystających z poczty, jak również i dla samych czynności manipulacyjnych, było urzeczywistnienie postulatów, wysuwanych w Anglii przez Rolanda Hilla, a sprowadzających się do wprowadzenia jednolitej taryfy pocztowej, niezależnej od odległości, którą miała przebyć korespondencja. Niemniej ważnym ułatwieniem w zakresie pocztowym było wprowadzenie opłaty zapomocą znaczków pocztowych. Te zwłaszcza ostatnie posunięcia na polu instytucji poczty świadczą wybitnie o tem, że poczta w coraz większym stopniu brała pod uwagę interesy obrotu gospodarczego i że stopniowo dokonywała się stosunkowo znaczna i daleko idąca zmiana jej nastawienia zasadniczego.

Dzisiaj poczta już w olbrzymim, przeważającym stopniu służy przedewszystkiem interesom obrotu gospodarczego w przeciwstawieniu do tego celu, który przyświecał jej początkowo, w chwili powstania pierwotnych instytucji pocztowych.

Podstawową czynnością poczty, czynnością charakterystyczną i zasadniczą jest pośredniczenie w przesyłaniu wiadomości. To przesyłanie wiadomości posiada o tyle duże znaczenie dla obrotu gospodarczego, że w znacznym stopniu ułatwia ono odbywanie się procesów gospodarczych. Produkcyjne działanie obrotu pocztowego, który — jak już nadmieniałem — sprowadza się w pierwszym rzędzie do przesyłania wiadomości, polega zasadniczo na tem, że wiadomości, znajdujące się w ręku jednego człowieka, zmieniają swoją wartość, zmieniają możliwość ich zużytkowania przez to, że zostaną one przekazane do innego miejsca. Wiadomość jakiegokolwiek bądź charakteru, posiadana przez wysyłającego, albo nie przedstawia dlań zgoła żadnej wartości, albo też przedstawia wartość stosunkowo niedużą, w każdym razie znacznie mniejszą, aniżeli posiada ona w ręku adresata, dla którego jest przeznaczona.

Wskutek tego, przesłana adresatowi wiadomość ta zyskuje w znacznym stopniu na wartości i to zarówno dla wysyłającego, jak również i dla tego, dla kogo ta wiadomość jest przeznaczona. Ten wzrost wartości poszczególnych wiadomości, powstający wskutek przesyłania ich z jednego miejsca do drugiego, jest z reguły znacznie większy, aniżeli koszt, który powoduje przesłanie tej wiadomości. Gdyby było odwrotnie, to ludzie dążyliby do zaniechania przesyłania tej wiadomości, co zresztą zdarza się w poszczególnych wypadkach, gdy opłata pocztowa wydaje się być zbyt wysoka. Z punktu widzenia gospodarstwa społecznego, jako całości, ten przyrost wartości poszczególnych wiadomości również posiada dość duże znaczenie, a to z tego względu, że koszt przesyłania wiadomości, obciążające gospodarstwo społeczne, są z reguły znacznie mniejsze, aniżeli ten przybytek wartości, który powstaje wskutek skutecznienia przesyłki tej wiadomości.

Jest rzeczą oczywistą, że to przesyłanie wiadomości nie jest celem samo w sobie, że jest ono tylko drogą do osiągnięcia pewnego celu, leżącego zresztą nie tylko w dziedzinie gospodarczej, a zahaczającego w znacznym bardzo stopniu także dziedzinę stosunków socjalnych, politycznych, kulturalnych, osobistych i t. d.

Obrót pocztowy w pierwszym rzędzie ułatwia producentom i konsumentom, jak też pośredniczącym w wymianie, czyli kupcom, należyte orjentowanie się w warunkach produkcji i zbytu we wszystkich miejscowościach, skąd te wiadomości pochodzą, innymi słowy istnienie obrotu pocztowego ułatwia im w znacznym stopniu poznanie tych okoliczności, które wpływają na umożliwienie aktów wymiennych i kształtowanie się cen poszczególnych dóbr, obracających się w dziedzinie stosunków wymiennych. Im więcej wiadomości o kształtowaniu się

stosunków popytu i podaży posiada poszczególne jednostki z najrozmaitszych miejscowości, im bardziej różnorodne są te wiadomości, tem więcej posiada możliwości skutecznego najkorzystniejszego wyboru co do zakupu i sprzedaży. Z drugiej strony przy dobrej organizacji wymiany wiadomości zarówno producent, jak też i kupiec mają możność zaofiarowania swych towarów tym osobom i w tych miejscowościach, gdzie otrzymują oni w danej chwili najbardziej korzystną dla nich cenę. Im bardziej doskonała jest wymiana wiadomości, tem bardziej regularnie i równomiernie kształtują się ceny w czasie i przestrzeni, a to już samo przez się jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi dla całej dziedziny życia gospodarczego. Dzieje się tak dlatego, że dobrze zorganizowana i dostępna dla wszystkich wymiana wiadomości nie dopuszcza wytwarzania się błędnych lub fałszywych wyobrażeń o stanie popytu i podaży, decydujących o kształtowaniu się ceny. Dzięki istnieniu tej wymiany wiadomości możemy regularnie i we właściwym czasie otrzymywać sprawozdania o stanie zasiewów, o wynikach zbiorów, o ilości produktów, wyrobów miejscowych, które trafiają na rynek itd. itd. Dzięki temu możemy każdorazowo w sposób najbardziej trafny zorientować się, w jakim stopniu podaż w poszczególnych wypadkach pokrywa zapotrzebowanie, czy pozostać pewna nadwyżka lub też, czy rzeczy mają się odwrotnie itd. Dzisiejsza organizacja wymiany wiadomości pozwala na to, że każda zmiana w kształtowaniu się cen, występująca w jednym miejscu, dostaje się do wiadomości szeregu osób w innych miejscach, i to w sposób stosunkowo bardzo prędko. Wskutek tego te wiadomości mogą spowodować, że osoby zainteresowane mogą przyjąć bardziej czynny udział w obrocie gospodarczym. Zresztą nie tylko te wahania cen, o których już wspominałem, nie tylko te wahania cen, występujące w danej chwili dostają się do publicznej wiadomości dzięki istnieniu dobrze zorganizowanej i sprawnej wymiany wiadomości za pośrednictwem poczty. Możliwym się staje — i to w bardzo znacznym stopniu — branie pod uwagę także tych zmian, które mają wystąpić dopiero w przyszłości, w związku z przewidywaniami co do zbiorów, co do zmiany stosunków popytu i podaży i wskutek tego świat handlowy może już zgóry dyskutować te zmiany, dzięki czemu wahania cen w poszczególnych wypadkach odbywają się w tempie o wiele bardziej łagodnym, chroniąc życie gospodarcze od wstrząsów.

Organizacja wymiany tych wiadomości, poza olbrzymimi usługami w zakresie kształtowania się cen, daje także cały szereg innych korzyści dla życia gospodarczego, przynosząc bardzo daleko idące i znaczne ułatwienia w zakresie wymiany dóbr. I tak np. dzięki istnieniu sprawnej organizacji przesyłania wiadomości, poszczególne jednostki, uczestniczące w obrocie gospodarczym, mają daleko idące ułatwienia w zakresie nawiązywania samych stosunków handlowych. Odpada dla nich w całym szeregu wypadków potrzeba osobistego stykania się z kontrahentami, odpada konieczność posiadania rozległych stosunków osobistych, odpada konieczność posiadania szerszych znajomości itd. Te wszystkie okoliczności zostają całkowicie zastąpione przez sprawnie działającą organizację przesyłania wiadomości. To zastępowanie stosunków osobistych i znajomości przez sprawnie działającą organizację pocztową pozwala na przeprowadzenie bardzo daleko idących oszczędności w całokształcie gospodarstwa społecznego, albowiem nie ulega wątpliwości, że przesyłanie poszczególnych wiadomości pociąga za sobą koszt o wiele mniej znaczny, pociąga za sobą o wiele mniejszą stratę czasu, aniżeli miałyby to miejsce w wypadku konieczności osobistego stykania się i osobistego zawierania poszczególnych transakcyj handlowych.

Słowem to przesyłanie wiadomości, będące główną czynnością poczty, oddaje tak duże, a zarazem tak praktyczne korzyści

nietylko dla osób zarobkowo zainteresowanych w obrocie gospodarczym. lecz także i pośrednio dla innych jednostek, dla całego gospodarstwa, że bez przesyady możemy powiedzieć, iż bez dobrze zorganizowanego obrotu wiadomości, współczesna gospodarka wymienna nie byłaby możliwa.

Dotychczas omawialiśmy główną czynność poczty, mianowicie przesyłanie wiadomości z jednego miejsca do drugiego. Z tą główną czynnością poczty w bardzo znacznym stopniu łączy się i cały szereg czynności dodatkowych. Te czynności jakkolwiek posiadają charakter uboczny, charakter dodatkowy, tem niemniej również oddają bardzo duże i daleko idące usługi dla całego świata gospodarczego. Mam tu na myśli przede wszystkim ułatwienie w obrocie pieniężnym, wynikające z wprowadzenia instytucji przekazów pieniężnych, która jest tem ważniejsza, że we współczesnym gospodarstwie pieniężnym każda transakcja prawie bez wyjątku znajduje swój efekt końcowy w postaci aktu zapłaty. Instytucja przekazów, prowadzona przez pocztę, daje bardzo dużą gwarancję pewności; skutkiem tego obrót gospodarczy tem chętniej korzysta z usług poczty, gdyż posiada całkowitą rękojmię doręczenia przekazu osobie właściwej. Z drugiej strony poczta posiada nadzwyczaj rozbudowaną sieć urzędów, ogarniającą cały prawie kraj, włączając do najdrobniejszej miejscowości. Ta okoliczność pozwala na przesyłanie sum pieniężnych do zakątków najbardziej odległych, w której to dziedzinie żadna bodaj instytucja bankowa nie byłaby w stanie konkurować z instytucją pocztową. Z drugiej strony można za pośrednictwem poczty przysłać kwoty nawet najdrobniejsze, które w sumie dają jednak kwoty bardzo poważne, mające duże znaczenie dla obrotu gospodarczego. Innemi słowy poczta, pośrednicząc w przesyłaniu przekazów pieniężnych, stwarza z siebie bardzo tanią i dogodną zarazem instytucję dla uskuteniania wszelkiego rodzaju wypłat na odległość.

Istnienie instytucji pobrania pocztowego popiera w bardzo znacznym stopniu rozwój transakcyj gotówkowych, a przeto w bardzo wielu wypadkach prowadzi pośrednio do uzdrowienia obrotu towarowego. Zarazem daje ta instytucja handlowcom możliwość bardzo znacznego rozszerzenia zakresu ich klienteli, albowiem pozwala uskuteniać wysyłkę towarów i najrozmaitszych przedmiotów nawet takim odbiorcom, których zdolności płatniczej dany kupiec nie zna, a nawet prawdopodobnie nie mógłby jej ustalić, chyba że zgodziłby się wyłożyć na to bardzo znaczne koszta. Instytucja ta nadaje także bardzo często znaczną pewność transakcjom handlowym, chroniąc wysyłającego kupca lub przemysłowca przed stratami z racji niewypłacenia należności za towar wysłany. Instytucja zleceń pocztowych ułatwia ściąganie należności od dłużników, rozszerzając przez to operacje inkasowe także na obrót pieniężny kwotami bardzo drobnymi.

Prowadzenie przytoczonych przez nas wyżej operacji finansowych pociągało za sobą z reguły konieczność posiadania w kasie większych zapasów gotówkowych, a że niezawsze to było bezpieczne, jak też możliwe ze względów ekonomicznych, siłą rzeczy poczta zaczęła popierać propagowaną i z innych zresztą względów instytucję obrotu bezgotówkowego, prowadzoną przez organizacje związane z pocztą w postaci pocztowych kas oszczędności, względnie przez same poczty w postaci pocztowych urzędów czekowych.

Poczta prowadzi pozatem obrót paczkowy, który oddaje niemniej znaczne usługi dla całego życia gospodarczego. Wprawdzie dla przesyłania wszelkiego rodzaju przesyłek istnieje kolej, ale korzystanie z jej usług nie opłaca się w tych wypadkach, gdy chodzi o przedmioty w ilościach stosunkowo drobnych, jak również w tych wypadkach, gdy dana miejscowość nie posiada połączenia kolejowego. Poczta oddaje pod tym względem usługi ogromne; łączy ona poszczególne miejscowości między sobą i dzięki przewozom masowym daje możliwość przesyłania tych paczek szybko, dokładnie, wygodnie, a zarazem tanio. Dzięki

istnieniu tego obrotu paczkowego ułatwia się bliższe i bardziej bezpośrednie stosunki pomiędzy producentem a konsumentem i jakkolwiek w niektórych wypadkach ma tu miejsce wyłącznie pośredniczącego w wymianie kupca, to jednak i sfery kupieckie odnoszą bardzo znaczne korzyści z tytułu istnienia obrotu paczkowego, który pozwala im na szybkie sprowadzanie przedmiotów, na które istnieje w danej chwili zapotrzebowanie. a z drugiej strony umożliwia im zbyt nawet do miejscowości bardzo odległych. Historia handlu zna instytucję t. zw. przedsiębiorstw wysyłkowych, które prowadzą swe operacje w ten sposób, że na podstawie katalogów rozsyłanych poszczególnym osobom później otrzymują zamówienia, które załatwiają w drodze obrotu paczkowego.

Korzystając ze sposobności omówienia zagadnienia obrotu paczkowego, chciałbym zatrzymać się na pewnej ciekawej próbie, podjętej ostatnio przez polski zarząd pocztowy, a polegającej na wprowadzeniu t. zw. telegramów żywnościowych, paczek żywnościowych itd. Nie sposób odmówić poczcie w tym wypadku daleko idącej racji. Istotnie instytucja, wymieniona przez nas przed chwilą, jest w swoich założeniach najbardziej słuszna, służy bowiem ona temu zasadniczemu celowi — zblżenia producenta do konsumenta, ułatwiając producentowi zbyt swoich towarów w sposób stosunkowo niedrogi, a jednocześnie pozwalając konsumentowi w sposób stosunkowo szybki, a zarazem względnie tani otrzymywać poszczególne przedmioty stąd, gdzie one są obecnie wytwarzane. Jednakże jednocześnie musiałbym ustosunkować się ujemnie do metod, których w tym wypadku użył zarząd pocztowy, prowadząc akcję rozszerzenia obrotu paczkami żywnościowymi w znacznym stopniu także pod hasłem wyłączenia roli kupców, jako pośredniczących w wymianie gospodarczej. Byłoby to niewłaściwością przede wszystkim z tego względu, że właśnie świat gospodarczy, właśnie kupiec stanowi może najbardziej liczną, najbardziej korzystną klientelę poczty; wystąpienie poczty byłoby więc w tym wypadku w znacznym stopniu prowadzone pod hasłem walki z jej dobrym klientem, w szerokim zakresie korzystającym z jej urządzeń. Z drugiej strony podcina to także w znacznym stopniu podstawy gospodarcze i finansowe samej poczty jako instytucji, bo skrócenie procesu wymiany, wyłączenie tego ogniwa z łańcucha wymiany powoduje zkolei zmniejszenie obrotu pocztowego w zakresie przesyłania wiadomości i do pewnego stopnia odbija się na eksploatacji finansowej samej poczty. Wreszcie, jeśli nawet pominąć te okoliczności natury technicznej i finansowej, należałoby zwrócić uwagę na to, że poczta ma świadczyć usługi dla świata gospodarczego, nie zaś zajmować się przebudową ustaju gospodarczego, w danej chwili istniejącego. Dlatego, jakkolwiek sama myśl była najzupełniej właściwa i słuszna, należałoby ujemnie ustosunkować się do może nieco niefortunnie podjętej metody propagandy antykupieckiej, zastosowanej w tym wypadku.

Przytoczone przez nas korzyści, płynące dla obrotu gospodarczego z faktu istnienia poczty, jako instytucji pośredniczącej w wymianie wiadomości, nie wyczerpują oczywiście jej roli w tej dziedzinie, nie mogą zresztą wyczerpać, bo rozwój obrotu gospodarczego z biegiem czasu przynosi coraz to nowe korzyści, przynosi coraz nowe zadania, jakim powinna również sprostać poczta jako instytucja, pośrednicząca w wymianie wiadomości. Sądzę wszakże, że te wyliczone przez nas korzyści już dostatecznie obrazują znaczenie i rolę poczty dla obrotu gospodarczego, a jednocześnie dosadnie charakteryzują tę zasadniczą zmianę nastawienia instytucji pocztowej, która dokonała się z biegiem czasu. Te okoliczności zarazem potwierdzają w całej pełni wysuniętą na początku tezę, stwierdzającą, że bez istnienia poczty, jako instytucji pośredniczącej w wymianie wiadomości, rozwój życia gospodarczego w tej skali, jak to ma miejsce obecnie, byłby, jeśli nie niemożliwy, to w każdym razie w olbrzymim stopniu utrudniony.

## II WSZECHPOLSKA WYSTAWA FILATELISTYCZNA W TORUNIU

J. W.

Dla uczczenia 700-lecia powstania miasta Torunia oraz w związku z 10 rocznicą założenia Związku Filatelistów w Toruniu, zorganizowało tamt. ruchliwe grono filatelistów wystawę znaczków pocztowych, która, dzięki życzliwemu poparciu Ministerstwa Poczty i Telegrafów, wypadła imponująco.

Wystawa ta, nad którą protektorat objął p. Minister Poczty i Telegrafów, inż. Emil Kaliński, miała na celu spopularyzowanie filatelistyki wśród szerszych warstw społeczeństwa przez zobrazowanie tej ważnej i coraz więcej torującej sobie drogę zasady, że nie posiadanie t. zw. „białych kruków” stanowi o wartości zbioru znaczków pocztowych, lecz raczej naukowe opracowanie posiadanego zbioru. To też nadsyłane na wystawę zbiory imponowały nie ilością, nie rzadkością, ale wyłącznie umiejętnym, dydaktycznym ujęciem zagadnienia filatelistyki. Całość podzieloną była na trzy grupy, z których pierwsza obejmowała ekspozycje oficjalne, druga ekspozycje prywatne, trzecia t. zw. rzadkości. Na ekspozycję oficjalną złożyły się polskie znaczki złotowe (1924 — 1932), opracowane przez Muzeum Poczty i Telekomunikacji. Ekspozycja ta, przygotowana zresztą na wszechświatową wystawę wiedeńską, zajmował osobną salę i imponował rozmiarami i gruntownym opracowaniem oraz pięknym zgrupowaniem materiału okazowego.

Grupa druga, obejmująca zbiory prywatne, dawała obraz umiłowania przedmiotu przez zbieraczy, specjalizujących się w pewnym tylko kierunku.

Bezcenny wprost zbiór znaczków pocztowych polskich z r. 1866 p. Włodzimierza Rachmanowa z Warszawy, opracowany według odcieni kolorów, użytych kasowników, rodzaju

papieru, błędów druków i t. d., rywalizował ze wspaniałym (podobno częściowo tylko wystawionym) zbiorem znaczków z nadrukiem „Poczta Polska” na znaczkach niemieckich i austriackich, będącym własnością p. L. H. Weimara z Warszawy. Jest to prawdopodobnie najlepiej opracowany zbiór znaczków nadesłanych na wystawę. Przepiękną również kolekcję znaczków wydanych przez Komitet Obywatelski Miasta Warszawy przedstawił p. Eugenjusz Dubiński z Torunia.

Obok specjalnie opracowanych znaczków polskich wystawiono bardzo cenny zbiór znaczków austriackich, staroniemieckich (Badenia, Bawaria, Prusy, Saksonja i t. d.), rosyjskich, belgijskich (opracowane szczegółowo), bułgarskich, holenderskich i wiele innych. Osobną salę zajmowały nieużywane znaczki „lotnicze”, nadesłane przez p. Dr. Jozefa Tisłowitza z Krakowa, odznaczone na wystawie lotniczej w Gdańsku w 1932 r.

Otwarcie wystawy nastąpiło dnia 21 maja 1933 o godzinie 11-tej przez delegata p. Ministra Poczty i Telegrafów, dyrektora departamentu pocztowego p. Jana Walchera, w obecności przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i samorządowych, wystawców, oraz licznie zebranych gości.

W lokalu wystawowym, obejmującym 11 ubikacji w dwóch kondygnacjach, urządzono urząd pocztowo-telegraficzny dla wygody publiczności, gdzie można było nabyć wypuszczony specjalnie z okazji wystawy znaczek pocztowy 60 groszowy, z wizerunkiem ratusza toruńskiego, koloru brązowo-czerwonego. O zainteresowaniu się wystawą świadczy to, że w pierwszym dniu otwarcia wystawy sprzedano około 11 000 sztuk tych znaczków.

## POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE.<sup>3)</sup>

Dr. JAN GUZOWSKI.

Władze administracji państwowej powołane są do wykonywania zadań Państwa w granicach określonych ustawami. Działalność ta jest w głównej mierze publiczno-prawna, t. zn. obraca się pod kątem widzenia interesu powszechnego, interesu publicznego.

Działalność władz administracji państwowej ma pewne ograniczenia; są one dwojakiej natury: 1) merytorycznej, 2) formalnej. Pierwsze dotyczą treści działania władz, którego ramy, jak wspomniałem, określają ustawy, drugie polegają na tym, że postępowanie władz w stosunku do obywateli opiera się na przepisach ustalonych zasadach, które nazywamy zasadami postępowania administracyjnego.

Już Konstytucja zwraca uwagę na stronę formalną działalności władz. Mianowicie art. 71 Konstytucji stanowi, że odwołanie się od orzeczeń organów zarówno rządowych, jak i samorządowych, dopuszczalne będzie tylko do jednej wyższej instancji, o ile ustawy nie przewidują w tym względzie wyjątków. Również artykuł następnym zawiera postanowienia w przedmiocie procedury władz administracyjnych (w sprawach orzeczeń karnych), ważniejszym jednak jest postanowienie art. 73, głoszącego, że do orzekania o legalności aktów administracyjnych w zakresie administracji tak rządowej, jak i samorządowej powołano osobną ustawą sądownictwo administracyjne, oparte w swej organizacji na współdziałaniu czynnika obywatelskiego i sędziowskiego z Najwyższym Trybunałem Administracyjnym na czele.

Jeżeli chodzi o postanowienie art. 71, ma on na względzie dwa cele: 1) ograniczenie postępowania na terenie administracji

zasadniczo do dwu instancji, 2) prawo dla strony, niezadowolonej z orzeczenia jednej instancji, odwołania się do instancji wyższej.

Art. 73 obraca się na innej płaszczyźnie. Przewiduje on powołanie do życia czynnika, który ma orzekać, czy akty władz administracyjnych są legalne, czy są zgodne z prawem.

Wydane na tej podstawie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 806), podobnie jak poprzednio obowiązująca ustawa w tej dziedzinie z dnia 3 sierpnia 1922 r., stanowi nie tylko o organizacji sądownictwa administracyjnego, ale także rozwija zasady procesu przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym. Rozporządzenie Prezydenta, podobnie jak i ustawa z 1922 r., nie realizuje całkowicie wytycznych Konstytucji. Niższe sądownictwo administracyjne mamy tylko w b. zaborze pruskim, natomiast w odniesieniu do pozostałych dzielnic jedynie N. T. A. jest sądem administracyjnym i to w przedmiocie orzeczeń administracyjnych ostatecznie zakończonych.

Ograniczając się do tego stwierdzenia, jak i pozostawiając na boku sprawy orzeczeń administracji samorządowej, wypada pokrótce zastanowić się jeszcze nad kompetencją N. T. A. w sprawach orzekania o aktach administracji rządowej.

Otóż stwierdzić trzeba, nie wchodząc w bliższą analizę stosunku postanowień Konstytucji do rozporządzenia o N. T. A., że rozporządzenie to:

1) wyłącza niektóre kategorie spraw, będących przedmiotem orzeczeń administracji z pod sądownictwa N. T. A.; do takich należą sprawy, w których władze orzekać mogą na podstawie swobodnego uznania, sprawy mianowania na urzędy publiczne i stanowiska, sprawy dotyczące odpowiedzialności służbowej funkcjonariuszy państwowych i t. d. (art. 2),

<sup>3)</sup> Odczyt, wygłoszony dnia 17 marca przez Autora w Towarzystwie urzędników poczt.-tel. z wyższym wykształceniem w Warszawie (w streszczeniu).

2) dopuszcza zaistnienie sporu przed N. T. A. tylko w wypadku wniesienia skargi przez stronę, która, jej zdaniem, została niesłusznie pozbawiona pewnego prawa lub obciążona obowiązkiem,

3) przewiduje orzekanie o legalności aktu administracyjnego w ścisłym tego słowa znaczeniu, jako niezgodnego z ustawą, a nadto

4) orzekanie o zachowaniu przez władzę form postępowania.

Artykuł 84 mianowicie mówi, że Trybunał uchyli wyrokiem zaskarżone orzeczenie lub zarządzenie z powodu wadliwego postępowania, jeżeli uzna:

1) że stan faktyczny wymaga uzupełnienia,

2) że pozwana władza przyjęła stan faktyczny niezgodnie z aktami,

3) że ze szkodą dla skarżącego naruszono formy postępowania administracyjnego.

Podobne postanowienia zawierał art. 19 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r.

W czasie wydania tej ostatniej ustawy nie było żadnego polskiego przepisu ustawowego, któryby normował zasady postępowania administracyjnego. Oczywiście, istniały w tej mierze, fragmentaryczne przepisy zaborcze, zwłaszcza niemieckie i austriackie, dotyczące postępowania w szczególnych sprawach, jak wodnych, budowlanych i t. p. Na judykaturę zatem N. T. A. spadł ciężar tworzenia zasad postępowania administracyjnego w oparciu się na wytycznych cytowanego art. 19-go. Wprawdzie w r. 1923 wydana została z datą I. VIII ustawa o środkach prawnych od orzeczeń władz administracyjnych (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 712), ustawa ta unormowała jedynie fragmenty z postępowania administracyjnego i dotyczyła, jeżeli chodzi o administrację państwową, tylko orzeczeń administracji ogólnej.

Taki stan rzeczy nie tylko u nas miał miejsce. Do dziś mamy bardzo mało państw, któreby posiadały w formie ustawy wydany całokształt zasad postępowania administracyjnego.

Pierwszem państwem w Europie, które w drodze ustawowej unormowało całokształt zasad postępowania administracyjnego była powojenna Rzeczypospolita Austriacka, wydając ustawę związkową z dnia 21 lipca 1925 r. o ogólnym postępowaniu administracyjnym.

Za wzorem Austrii poszły Polska i Czechosłowacja, których przepisy w tej dziedzinie ukazały się w tym samym mniej więcej czasie i z tą samą datą wejścia ich w życie (1 lipca 1928 r.). Za temi trzema państwami poszła w końcu Jugosławia, wydając ustawę o ogólnym postępowaniu administracyjnym z 25 listopada 1930 r.

Nasze ustawodawstwo obejmuje trzy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej (z mocą ustawy) a mianowicie z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 341), z tej samej daty o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 342), i o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 365).

W odczycie niniejszym zajmę się niektórymi zgaadnieniami, wynikającymi z rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym, starając się przytem wyjaśnić, jak one się przedstawiają na tle judykatury N. T. A.

Nie będę więc omawiał wszystkich postanowień rozporządzenia, ale tylko te, które w praktyce mają większe zastosowanie, względnie nasuwają pewne wątpliwości, lub też są bardziej interesujące z prawniczego punktu widzenia.

Na treść przepisów o postępowaniu administracyjnym składają się postanowienia o:

- 1) właściwości władz,
- 2) zasadach wyłączenia urzędników administracyjnych,
- 3) osobach interesowanych i ich pełnomocnikach,
- 4) wnoszeniu podań,
- 5) protokołach i adnotacjach w aktach,
- 6) wezwaniach i doręczeniach,
- 7) terminach do wnoszenia podań i odwołań,
- 8) dochodzeniach i dowodach,
- 9) decyzjach,
- 10) odwołaniach,
- 11) wznowieniu postępowania administracyjnego i uchyleniu decyzji,
- 12) opłatach i kosztach.

Tendencją rozporządzenia jest, aby zasady jego miały zastosowanie we wszystkich sprawach z zakresu prawa administracyjnego, załatwianych przez władze i urzędy administracji państwowej i samorządu terytorjalnego, poza wyjątkami przewidzianymi w rozporządzeniu (art. 1). Z treści tego artykułu widać, że rozporządzenie z reguły ma odnosić się tak do spraw, prowadzonych przez władze administracji ogólnej, jak i szczegól-

nej, jeżeli chodzi o administrację państwową. Jednakowoż końcowe postanowienia rozporządzenia wprowadzają daleko idące odstępstwa od zasady wymienionej na wstępie, wyłączając całe kategorie spraw, m. i. sprawy dyscyplinarne, z pod działania tego rozporządzenia (art. 112 — 116).

Zasady rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym odnoszą się też do postępowania przed władzami państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, co wynika z art. 2 ust. 2 Rozporządzenia Prezydenta z dnia 22 marca 1928 r. o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” w brzmieniu rozporządzenia z dnia 21 października 1932 r., według którego to postanowienia P. P. T. T. jest instytucją prawa publicznego i przedsiębiorstwem temu oraz jego organom służą wszelkie publiczno-prawne uprawnienia państwowego Zarządu Poczty, Telegrafów i Telefonów. Przedstawiona zasada nie wyklucza, że niektóre sprawy mogą nie podlegać kompetencji N. T. A., lecz sądów powszechnych, a co za tem, tryb postępowania przy takich sprawach na terenie administracji będzie inny, aniżeli przewiduje to rozporządzenie o postępowaniu administracyjnym. Wyjątki takie będą jednak dopuszczalne o tyle, o ile będą przewidziane w przepisach, np. w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 26 sierpnia 1927 r. o odpowiedzialności Skarbu Państwa za przesyłki pocztowe, telegramy, rozmowy telefoniczne w obrocie wewnętrznym (Dz. U. M. P. i T. Nr. 34, poz. 107).

W pierwszych artykułach rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym omawia zasady właściwości władz uprawnionych do prowadzenia konkretnych spraw. Rozporządzenie dzieli właściwość na rzeczową i miejscową. O właściwości rzeczowej władzy mowimy, jako o uprawnieniu pewnej władzy do załatwienia konkretnej sprawy z punktu widzenia ogólnego zakresu działania, przysługującego danej władzy. O właściwości rzeczowej będą rozstrzygały przepisy o organizacji i zakresie działania poszczególnych władz, a więc na naszym terenie zacytowane w poprzednim ustępie rozp. Prez. R. P. o p. p. „P. P. T. T.”: statut organizacyjny Ministerstwa Poczty i Telegrafów (Dz. U. M. P. i T. Nr. 11, poz. 71 z 1931 r.), statut organizacyjny dyrekcji p. i t. (Dz. U. M. P. i T. Nr. 13, poz. 26 z 1922 r.), instrukcja służbowa dla dyrekcji p. i t. (Dz. U. M. P. i T. Nr. 5, poz. 24 z 1928 r.).

Poza temi podstawami prawnymi, służącymi do ustalenia właściwości rzeczowej, o właściwości tej będą rozstrzygały inne przepisy, jeżeli zawierają w tym kierunku pewne normy. Czy więc weźmiemy pod uwagę przepisy służbowe, emerytalne, o należnościach za podróże służbowe, delegacje i przesiedlenia i t. p., we wszystkich tych przepisach spotykamy szereg postanowień, określających właściwość różnych władz. Przepisy te przewidują dalszy podział w granicach właściwości poszczególnych władz. Mówią one o władzach naczelnych i władzach podległych, a zwłaszcza o władzach służbowych. Pojęcia te służą do określenia właściwości rzeczowej z hierarchicznego punktu widzenia władz. Pewnego wyjaśnienia wymaga pojęcie „władzy służbowej”. Pozytywnej definicji tego pojęcia nie znajdujemy dotąd w przepisach. W każdym razie na terenie naszego resortu przez „władze służbowe” rozumie się Dyrekcję P. i T. i władze równorzędne w stosunku do podległych im pracowników; podobnie Ministerstwo w stosunku do funkcjonariuszów Ministerstwa. Przez „władzę naczelną” rozumie się Ministra, zaś przez „przełożonych” — kierowników poszczególnych władz i organów.

Pojęcie „władzy służbowej” rozstrzyga też kwestję właściwości miejscowej władzy w stosunku do spraw, odnoszących się do funkcjonariuszów podległych tej władzy,

Wogóle, jeżeli chodzi o sprawy wynikające ze stosunków służbowych, przepisy, jako kryterjum do rozstrzygnięcia o właściwości miejscowej władz w stosunku do funkcjonariuszów, przyjmują, że właściwą jest ta władza, której funkcjonariusz podlega. Należy uznać posługiwanie się do tego celu pojęciem „władzy służbowej” za bardzo trafne.

Jeżeli obowiązujące przepisy nie określają właściwości miejscowej, wówczas w myśl art. 3, punkt 1 c) rozporządzenia ustala się tę właściwość podług miejsca faktycznego zamieszkania w kraju strony lub jednej ze stron, a mianowicie zobowiązanej.

Jeżeli nie da się w myśl przepisów o postępowaniu administracyjnym ustalić właściwości, wówczas zgodnie z punktem 2 art. 3 władzę miejscową właściwą wyznacza naczelną władza rzeczowo właściwa. Spory o właściwość rzeczową lub miejscową między władzami, mającymi wspólną władzę przełożoną, rozstrzyga najbliższa wspólna ich władza przełożona.

Jako ważny, warto jeszcze przytoczyć przepis art. 2, punkt 2 — 3, według którego władza powinna 1) z urzędu przestrzegać swej właściwości rzeczowej i miejscowej i 2) jeżeli wniesiono

podanie do władzy niewłaściwej, powinna ona niezwłocznie podanie to skierować do władzy jej zdaniem właściwej, z równoczesnym zawiadomieniem o tem wnoszącego, lub zwrócić mu podanie ze wskazaniem tej władzy.

Wdrożenie postępowania administracyjnego może nastąpić z inicjatywy władzy, albo osoby zainteresowanej. Rozporządzenie w art. 9 mówi o osobach zainteresowanych i o stronach, wyjaśniając te pojęcia. Pojęcie osoby interesowanej jest bardzo rozciągliwe. Jest nią każdy, kto żąda czynności władzy, do kogo czynność władzy się odnosi lub czczego interesu czynność władzy, choćby pośrednio, dotyczy. Stroną natomiast jest tylko ta osoba interesowana, która uczestniczy w sprawie na podstawie roszczenia prawnego lub prawnie chronionego interesu. Inicjatywa więc do zaistnienia postępowania wyjść może od osoby interesowanej, jakkolwiek w dalszym ciągu osoba ta może brać udział w postępowaniu, jeżeli wykaże się warunkami, wymaganymi dla strony.

Uzasadnienie do projektu o postępowaniu administracyjnym powołuje się na teorię Bernatzk'a o stronach i osobach intereso-

wanych, którą przyjęto w tej mierze za podstawę w projekcie. Według tej teorii, stroną jest każdy, kto ma pretensję prawną, t. j. pretensję do pewnej określonej czynności władzy, albo też interes prawny, t. j. pretensję do pewnego określonego postępowania administracyjnego. Kto zaś niema żadnej pretensji prawnej, ani materialnej, ani formalnej, a tylko interes faktyczny, jest osobą interesowaną a nie stroną. Zrozumienie pojęć „osoby interesowanej” i „strony” jest bardzo ważne; rozporządzenie bowiem ściśle określa prawa, jakie w stosunku do władz mogą mieć osoby interesowane, a jakie tylko strony, np. prawo dowiadywania się o biegu spraw mają według art. 14 osoby interesowane, zaś przeglądanie akt, względnie otrzymywanie odpisów przysługuje tylko stronom; im się wydaje decyzje, one też mają prawo odwołania i t. d.

Obok osób interesowanych rozporządzenie przewiduje udział w postępowaniu zastępców prawnych (art. 9, pkt. 3) i pełnomocników (art. 11 i dalsze).

(D. c. n.)

## PRZEGLĄD PRASY.

Nr. 4 „L'Union Postale” zawiera na wstępie artykuł, przedstawiający organizację służby pocztowej w Brukseli oraz przeciętne wyniki obrotu pocztowego w ciągu roku. Dalszy artykuł omawia urlopy zdrowotne pracowników pocztowych w Danii oraz sprawę ich uposażenia podczas trwania choroby. Funkcjonariusz chory ma obowiązek przedstawienia swej władzy służbowej świadectwa lekarskiego. Czas trwania nieobecności z powodu choroby nie może wynosić więcej niż 1 rok, tylko w wyjątkowych wypadkach okres ten może być przedłużony. Uposażenie pracownika może ulec nieznacznej redukcji w czasie choroby w stosunku 1/1000 rocznej pensji z wszystkimi dodatkami za każdy dzień nieobecności z powodu choroby, jeżeli funkcjonariusz nie ma za sobą przynajmniej 3 lat nieprzerwanej służby. Władza powinna rozważyć, czy nie należy przenieść chorego pracownika w stan spoczynku, jeśli rodzaj choroby nie rokuje poprawy. Przepisy służbowe zawierają postanowienia co do formy blankietów zgłoszeń o wypadkach choroby, co do sposobu ewidencji nieobecności w wykazach służbowych oraz obliczania potrażeń z wynagrodzenia. Ostatni artykuł, dostarczony Biuru w Bernie przez nasz Zarząd pocztowy, dotyczy paczek żywnościowych.

Nr. 14 „Deutsche Verkehrs-Zeitung” zawiera na wstępie wzmiankę o Fryderyku Wielkim i opis znacząca okolicznościowego, następnie krótki opis rozwoju służby telegraficznej w Egipcie, oraz streszczenie odczytu d-ra Schmidta o kryzysie i jego wpływie na prawo. Odczyt ten z cyklu odczytów, tworzących kurs nauki o państwie, wygłoszony został w Wejmarze.

Nr. 4 „Archiv fur Post und Telegraphie” w artykule „Pocztą Rzeszy i konjunktura” omawia cele i sposoby prowadzenia badań nad przejawami życia gospodarczego wogóle i w zastosowaniu do dziedziny pocztowej. Wykresy graficzne i zestawienia statystyczne dopełniają treści artykułu.

Nr. 15 „D. V. Z.” omawia we wstępnym artykule rozwój poszczególnych gałęzi służby pocztowej Rzeszy. W początkach istnienia Rzeszy liczba listów nadanych wynosiła 400 — 500 milionów, w r. 1885 wzrosła ona do 693 milionów w r. 1913, bezpośrednio przed wybuchem wojny światowej, obrót listów zaznaczył się cyfrą 3408 milionów. W r. 1923 obrót był o połowę mniejszy, gdyż wynosił tylko 1730 milionów. Kartka pocztowa zawdzięcza swoje powstanie d-rowsi Stephanowi, jednakowoż pierwszeństwo jej wprowadzenia przypada Austrii w r. 1869, w Niemczech wprowadzono ją o rok później. W czasie wojny niemiecko-francuskiej wymieniono 10 milionów kart pocztowych między oddziałami na froncie a krajem. W r. 1913 obrót kartek wynosił 1918 milionów, w r. 1923 — 1714 milionów. Kartki-listy, zastosowane w r. 1871 na Węgrzech, zostały wprowadzone w Niemczech w r. 1897, lecz z powodu małej wziętości tego rodzaju przesyłek u publiczności, zostały wycofane w r. 1922. Druki bez adresu zostały wprowadzone w r. 1925. Z początku miały one dość szerokie zastosowanie, lecz później obrót ich znacznie zmniejszył się. Druki datują się od czasu wcześniejszego, jak kartki pocztowe. Próbkę towarów wprowadzono w r. 1875. Pakietki wprowadzono w r. 1920 na żądanie przedstawicieli sfer handlowych. Listów poleconych było w r. 1931 — 96 milionów. Obrót gazet wynosił w r. 1931 2 miljardy numerów.

Następny artykuł zawiera wyciąg z działalności Międzynarodowego Biura Pocztowego w Bernie za rok 1932. Dalsze artykuły omawiają rozwój służby telegraficznej w Egipcie oraz od-

czyty, wygłoszone w Wejmarze na tematy z dziedziny nauk o państwie. Uwzględnione są tam linje rozwojowe państwa niemieckiego. Jeden z odczytów miał na celu omówienie zagadnienia zmiany poglądów na sprawę obrony w czasie powojennym. Prelegentem w tym ostatnim wypadku był generał Reichswehry. Ostatni artykuł, pióra lekarza przedstawia dodatni wpływ wiośny na ustrój psychiczny człowieka. W rubryce orzeczeń sądowych podany jest wyrok, skazujący pewną firmę na zapłacenie kary umownej za nieterminowe odebranie sprzedanego przez pocztę starego materiału (starego ołowiu).

Nr. 17 „D. V. Z.” omawia sprawę bliższego określania miejscowości w adresach przesyłek, celem łatwiejszego ich kierowania do urzędów przeznaczenia. Dawniej dodawano przy nazwach mniej znanych miejscowości nazwę urzędu pocztowego i dodatek „Land”. Przykład dawnego oznaczania: Ballstedt Weimar Land. Wobec tego, że publiczność niechętnie odnosiła się do tych oznaczeń, które były ponadto często powodem nieporozumień, wprowadzono obecnie obowiązek dodawania przy nazwie ostatniego urzędu kierującego określenia „przez” (über Weimar).

Następny artykuł omawia w dalszym ciągu rozwój poszczególnych gałęzi służby pocztowej, a mianowicie pocztowy obrót pieniężny, przesyłki za pobraniem, zlecenia pocztowe, obrót czekowy i daje pogląd ogólny na całość ruchu pocztowego. Przedmiotem ostatniego rozdziału tego artykułu jest ruch telegraficzny i telefoniczny. Następnie podano tekst rozporządzenia rządu Rzeszy z 7.IV 1933 o przywróceniu godności stanu urzędniczego, wydane naskutek nowych prądów w związku z t. zw. rewolucją narodową w Niemczech. Rozporządzenie motywowane jest chęcią oczyszczenia szeregów urzędniczych z elementu niearyjskiego pochodzenia i wolą udoskonalenia administracji. Rozporządzenie dotyczy zarówno urzędników państwowych jak i samorządowych, pracowników związków prawa publicznego oraz zakładów i przedsiębiorstw, stojących z nimi na równi. Bank Rzeszy i Niemieckie Towarzystwo Kolei Żelaznej są upoważnione do wydania podobnych rozporządzeń. Działanie rozporządzenia rozciąga się także na urzędników w stanie spoczynku. Urzędnicy, którzy wystąpili do służby w czasie od 9.XI 1918, nie mając przepisanego wykształcenia lub innych, wymaganych ku temu kwalifikacji, powinni być zwolnieni ze służby, bez praw do emerytury, tytułów i odznak służbowych. W wyjątkowych wypadkach, szczególnie gdy na pracowniku ciąży obowiązek utrzymania, może mu być przyznane zaopatrzenie w wysokości 1/3 ostatnio pobieranego uposażenia. Urzędnicy niearyjskiego pochodzenia mają być przeniesieni w stan spoczynku, a jeżeli tacy urzędnicy zajmują stanowiska honorowe, mają być całkiem zwolnieni ze służby. Postanowienie to nie dotyczy urzędników, którzy już od 1.VIII 1914 byli w służbie, albo brali udział w czasie wojny światowej w walkach na froncie w armji niemieckiej lub w armjach sprzymierzonych (z Niemcami), lub których ojcowie czy synowie zginęli w wojnie światowej. Dalsze wyjątki może czynić minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z resortowymi ministrami. Urzędnicy, którzy wedle swojej dotychczasowej działalności politycznej nie dają rękojmi, że nie będą się zachowywać wobec państwa narodowego bez zarzutu, mogą być zwolnieni. Każdy urzędnik musi się zgodzić na przeniesienie w interesie służby na inne stanowisko równorzędne.